Wydanie A

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, wtorek 1 czerwca 1965 roku

Rok XX

Nr 129 (5747)

Dzień Dziecka

Od 15 lat 1 czerwca obchodzimy Międzynarodowy Dzień Dziecka. Został on ustanowiony na sesji Rady Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet w listopadzie 1949 r. W niektórych krajach święto dziecka obchodzi się w październiku.

W grudniu 1959 roku Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło deklarację praw dziecka, która głosi m. in.: „Dziecko powinno korzystać ze specjalnej opieki i mieć zapewnione wszystkie możliwości i ułatwienia, by móc rozwijać się zdrowo i normalnie pod względem fizycznym, umysłowym, moralnym, duchowym i społecznym, w warunkach poszanowania godności i swobody". Polska w pełni przestrzega postanowień deklaracji.

Tegoroczne obchody Dnia Dziecka w naszym kraju, które potrwają do 6 czerwca, będą przebiegać pod hasłem „Pomnażajmy dorobek 20-lecia w wychowaniu i opiece nad dzieckiem".

Zakończenie konkursu „Mój list z widowni"

Wczoraj w Teatrze im. Jaracza odbyło się uroczyste zakończenie konkursu pn. „Mój list z widowni", zorganizowanego przez Teatr im. Jaracza i redakcję „Dziennika Łódzkiego". Po przedstawieniu „W pustyni i w puszczy" wręczono cenne nagrody rzeczowe 12 laureatom z Łodzi i województwa, a także nagrodę zbiorową Szkole Podstawowej w Przętowie. 26 dzieci otrzymało książki.

Po części oficjalnej młodociani laureaci zaproszeni zostali na herbatę i ciastka, które spożyli w towarzystwie aktorów - bohaterów „W pustyni i w puszczy". Opuścili teatr, unosząc nagrody, autografy swych ulubieńców, a nam zostawiając propozycję abyśmy co roku organizowali takie konkursy.

Jak pracuje „Mołnia-1"

Niedzielna „Prawda" zamieściła dokładny opis „Mołnii-1", radzieckiego satelity telekomunikacyjnego, który od 23 kwietnia pośredniczy w rozmowach telefonicznych i przekazywaniu programów telewizyjnych między Moskwą i Władywostokiem.

Satelita ma hermetyczny korpus w kształcie walca, zakończony po obu stronach stożkowymi pokrywami. Na zewnętrznej stronie kadłuba umieszczono 6 tafli baterii słonecznych i dwie anteny paraboliczne. Do jednej z pokryw przytwierdzono silnik korekcyjny oraz system małych silniczków pomocniczych, a do drugiej czujniki orientacji, reagujące na światło ze Słońca i z Ziemi.

Wewnątrz satelity urządzenia automatyczne utrzymują ciśnienie i temperaturę w granicach zapewniających normalną pracę aparatury.

W czasie lotu baterie słoneczne zwrócone są w stronę Słońca. Równocześnie, gdy aparatura retransmisyjna jest czynna, jedna z anten parabolicznych zwraca się ku Ziemi i sterowana przez odpowiednie urządzenie celuje w nią z dużą dokładnością. Druga antena jest zapasowa. Jeśli ma pracować, satelitę trzeba najpierw obrócić o 180 stopni.

Nadajnik „Mołnii-1" wypromieniowuje sygnały radiowe przez antenę paraboliczną, która wysyła je w postaci cienkiej wiązki w kierunku Ziemi. Takie rozwiązanie zapewnia stosunkowo większą moc sygnału przy powierzchni Ziemi.

Aparaturą i urządzeniami satelity steruje pokładowa maszyna elektroniczna. Przechowuje ona w swej sztucznej pamięci szereg programów. Sygnały z Ziemi określają, który program należy w danej chwili wykonywać. Przelatując

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Obrady ministrów obrony krajów NATO

W poniedziałek po południu rozpoczęła się w Paryżu dwudniowa sesja ministrów obrony krajów NATO. Przewodniczy jej sekretarz generalny, Manlio Brosio. W sesji uczestniczy 13 ministrów obrony.

Obrady odbywają się przy drzwiach zamkniętych. Podstawowym materiałem dla dyskusji na sesji jest sprawozdanie opracowane przez ekspertów na temat stanu sił zbrojnych NATO i określenia „celów wojennych" tego bloku.

Nic też dziwnego, że sesja ta oczekiwana była z dużym napięciem przez koła „atlantyckie". Napięciem tym większym, że dosłownie w przededniu otwarcia sesji Francja odmówiła wzięcia udziału w sztabowych manewrach wojennych NATO „Failex-66". Decyzja ta podjęta przez rząd francuski w niedługi czas po odmowie uczestniczenia w sesji rady SEATO i po wycofaniu francuskiego personelu wojskowego ze sztabu SEATO rzuciła pełne światło na głębokie sprzeczności w dziedzinie koncepcji strategicznych i politycznych w łonie świata zachodniego.

Przed rozpoczęciem sesji ministrów obrony NATO dało się

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Nowe władze UŁ

Wczoraj w Uniwersytecie Łódzkim Senat dokonał wyboru nowych władz uczelni. Na stanowisko rektora wybrany został prof. dr Józef St. Piątowski, dotychczasowy prorektor UŁ do spraw nauczania. Stanowiska prorektorów UŁ objęli prof. dr W. Janowski, prof. dr J. Wróblewski oraz prof. dr A. Nadolski.

(bz)

Kolejna tura wizyt w stolicy NRD

Od poniedziałku przez okres dwóch tygodni mieszkańcy zachodniego Berlina mają ponownie okazję odwiedzenia swych krewnych w stolicy NRD. Wydano na ten okres 643.209 przepustek. Wizyty te zbiegające się z Zielonymi Świątkami, będą jednocześnie ostatnimi w ramach zawartego jesienią ub. roku porozumienia między rządem NRD a senatem zachodnioberlińskim.

Edward Ochab, Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz przy urnach wyborczych

Ponad 97 proc. uprawnionych wzięło udział w głosowaniu

Powszechne poparcie dla programu i kandydatów Frontu Jedności Narodu

Wstępne, nieoficjalne wyniki wyborów do Sejmu

W poniedziałek wieczorem Polska Agencja Prasowa otrzymała wstępne, nieoficjalne wyniki wyborów do Sejmu PRL. Z danych tych wynika, że w skład nowego Sejmu weszło 460 posłów spośród 616 kandydatów wysuniętych przez Front Jedności Narodu. Są wśród nich czołowi działacze PZPR, ZSL i SD, organizacji młodzieżowych i społecznych, robotnicy i chłopi, pracownicy nauki, działacze kultury, bezpartyjni przedstawiciele społeczeństwa. W całym kraju w głosowaniu wzięło udział 97,2 proc. ogółu uprawnionych do głosowania.

Oficjalny komunikat Państwowej Komisji Wyborczej o wynikach wyborów do Sejmu PRL opublikowany zostanie w środę, 2 czerwca.

A oto wstępne, nieoficjalne wyniki wyborów w niektórych okręgach:

NR 3 OKRĘG WARSZAWA — PRAGA

Liczba uprawnionych do głosowania — 269.368
Liczba głosujących — 262.312 (97,4 proc.)
Liczba głosów ważnych — 262.039 (99,9 proc.)
Największą liczbę głosów otrzymali kandydaci (w nawiasach procent ważnych głosów):
W. Gomułka 260.211 (99,3).
S. Kociołek 237.192 (98,2)
H. Skibniewska 257.125 (98,1)
E. Ruszkowski 256.991 (98,1)
S. Lorentz 257.947 (98,4)
A. Borodzik 257.404 (98,2).

NR 4 OKRĘG KRAKÓW M.

Liczba uprawnionych do głosowania — 370.486
Liczba głosujących — 347.957 (93,9 proc.)
Liczba głosów ważnych — 347.836 (99,9 proc.).
Największą liczbę głosów otrzymali kandydaci (w nawiasach proc. ważnych głosów):
J. Cyrankiewicz 328.293 (94,4)
S. Kuziński 330.583 (95,0)
M. Klimaszewski 337.190 (96,9)
B. Drobner 313.250 (90,1)
S. Stomma 333.822 (96,0)
S. Jodłowski 337.382 (97,0)
K. Kuras 335.520 (95,9)
J. Blat 334.024 (96,0).

NR 6 OKRĘG ŁÓDŹ — ŚRÓDMIEŚCIE

Liczba uprawnionych do głosowania — 295.717
Liczba głosujących — 286.833 (97,0 proc.)
Liczba głosów ważnych — 286.463 (99,99 proc.).
Największą liczbę głosów otrzymali kandydaci (w nawiasach proc. ważnych głosów):
I. Loga-Sowiński 279.800 (97,7)
J. Spychalski 280.309 (97,9)
L. Chajn 275.269 (96,1)
M. Tatarkówna-Majkowska 270.939 (94,6)
H. Golińska 280.224 (97,8)
H. Żakowiecki 280.060 (97,8).

NR 25 OKRĘG KATOWICE

Liczba uprawnionych do głosowania — 325.667
Liczba głosujących — 311.097 (95,5 proc.)
Liczba głosów ważnych — 310.672 (99,9).
Największą liczbę głosów otrzymali kandydaci (w nawiasach proc. ważnych głosów):
E. Ochab 306.571 (96,7)
W. Kasperski 306.024 (98,5)
R. Stachoń 306.611 (98,7)
W. Kubica 307.029 (98,8)
M. Przybyciński 307.408 (99,0)
P. Dubiel 307.493 (99,0)
P. Pająk 307.283 (98,9).

Min. Trąmpczyński wyjechał do Moskwy na obrady RWPG

31 maja br. wyjechała do Moskwy na obrady stałej Komisji Handlu Zagranicznego RWPG delegacja polska pod przewodnictwem ministra handlu zagranicznego prof. dr Witolda Trąmpczyńskiego.

W toku obrad omówiony zostanie stan przygotowań do zawarcia umów wieloletnich na lata 1966—1970 oraz inne aktualne sprawy.

Dynamiczna akcja partyzantów w Wietnamie płd.

Ciężkie straty wojsk rządowych

Wojska reżimu sajgońskiego poniosły ciężką klęskę w dwudniowej bitwie z powstańcami w pobliżu miasta Quang Ngai, w północnej części Wietnamu południowego. Wg niepełnych danych, o których informują agencje amerykańskie, oddziały reżimowe straciły tam co najmniej 600—700 ludzi w zabitych, rannych i zaginionych. Agencja UPI ocenia, że była to najdotkliwsza klęska wojsk południowowietnamskich w całej wojnie z powstańcami.

W poniedziałek w sukurs wojskom sajgońskim pośpieszyły samoloty amerykańskie. Przez 24 godziny bombardowały one, obrzucały napalmem i ostrzeliwały z rakiet domniemane pozycje powstańców.

Nowe naloty na DRW

Inne samoloty amerykańskie dokonały tymczasem kolejnych nalotów na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Jeden samolot został strącony.

Agencja France Presse doniosła, że w czasie nalotu poniedziałkowego 16 maszyn amerykańskich znalazło się w odległości 72 km od Hanoi.

Straty amerykańskie nad Laosem

W ciągu pięciu miesięcy 1965 r. patriotyczne siły zbrojne Laosu strąciły ponad 70 samolotów amerykańskich, dokonujących nalotów na Laos — podaje Wietnamska Agencja Prasowa, powołując się na rozgłośnię „Głos Patet Lao".

Tito odwiedzi Związek Radziecki

Jak podaje Agencja TASS, w drugiej połowie czerwca br. Josip Broz-Tito wraz z małżonką odwiedzi Związek Radziecki.

Na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów i Prezydium KC KPZR, prezydent Jugosławii przybędzie do Związku Radzieckiego z wizytą oficjalną.

Kryzys gabinetowy w Sajgonie

W Sajgonie ambasador amerykański, generał Taylor odroczył na czas nieokreślony wyjazd do Waszyngtonu z powodu przedłużającego się kryzysu politycznego. Ministrowie spraw wewnętrznych i gospodarki, którym reżimowy premier Quat udzielił dymisji, wciąż nie chcą ustąpić, a tzw. szef państwa, Phan Khac Suu, wciąż nie chce zatwierdzić nominacji dwóch nowych ministrów, wyznaczonych przez Quata.

W czwartek lot „Gemini"

Amerykańscy kosmonauci James McDivitt (35 lat) i Edward White (34 lata) zostaną wystrzeleni w kabinie kosmicznej „Gemini-4" zgodnie z poprzednio ustalonym planem, tzn. 3 czerwca o godzinie 14 GMT. Usterki w baterii zasilającej i w systemie klimatyzacji zostały już podobno usunięte. Przerwanie kabla podmorskiego na Morzu Karaibskim nie wpłynie również na odroczenie operacji. Lot ma trwać 4 dni.

Podczas lotu kosmonauta Edward White — śladem A. Leonowa — dokona próby wyjścia z kabiny pojazdu.

Na zdjęciu: James McDivitt (na 1 planie) i Edward White

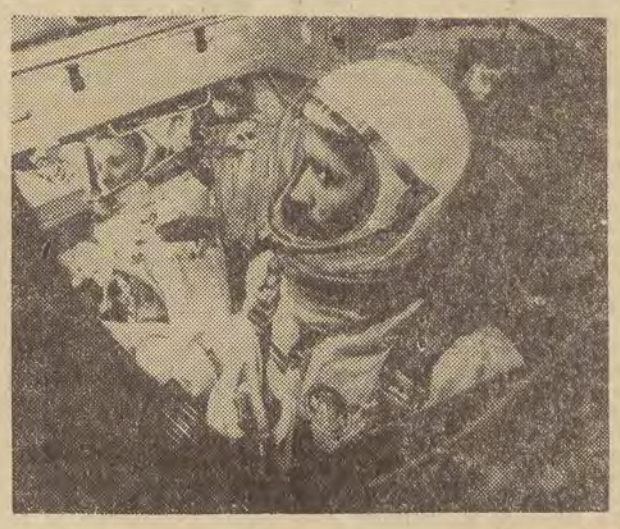

Foto — CAF

Sytuacja w Dominikanie

Żołnierze reakcyjnej junty wojskowej w Dominikanie, popieranej przez amerykańskie wojska okupacyjne, zabili kilku cywilnych obywateli Dominikany.

Helikoptery amerykańskie nadal krążą nad ważniejszymi miastami Dominikany, których mieszkańcy nie chcą uznać junty Imberta.

W chwili obecnej tylko garnizon bazy wojskowej w Santiago de Baraona poparł ugrupowanie Imberta. Pozostałe oddziały wojskowe zachowują neutralność, względnie opowiadają się za rządem konstytucyjnym.

Wizyta premiera Norwegii w ZSRR

Premier Norwegii Einar Gerhardsen, który przybył w niedzielę do Moskwy z 10-dniową wizytą, złożył w poniedziałek wizyty przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR A. Kosyginowi oraz przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — A. Mikojanowi.

Rząd ZSRR wydał w Wielkim Pałacu Kremlowskim śniadanie na cześć Gerhardsena. Obecni byli Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin i inni przywódcy radzieccy.

Przemawiając w czasie śniadania przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Kosygin, oświadczył m. in.: „Stosunki radziecko-norweskie rozwijają się normalnie. ZSRR pragnie, ze wszech miar przyczynić się do umocnienia stosunków dobrego sąsiedztwa z Norwegią.

Są, rzecz jasna, okoliczności utrudniające ściślejsze zbliżenie się między Norwegią a Związkiem Radzieckim — kontynuował Kosygin. Mam na myśli przede wszystkim wasz udział w bloku północno-atlantyckim, który nie może nie zaostrzać naszej czujności, ponieważ blok ten wymierzony jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym krajom socjalistycznym. Są w świecie siły: odwetowe i inne, które chętnie doprowadziłyby do waśni między nami, wykorzystując w tym celu pakt północno-atlantycki. Mamy jednak nadzieję, że stosunki między naszymi krajami, które i teraz są dobre, staną się z czasem jeszcze lepsze. Będziemy dążyć do tego, by granicę naszą można było nazwać granicą pokoju i przyjaźni, by w całej Europie północnej utrwalił się stan spokoju i rozładowania napięcia. Gotowi jesteśmy rozpatrzyć każdą propozycję zmierzającą do tego celu".

Premier Gerhardsen oświadczył, że w stosunkach norwesko-radzieckich nie ma problemu, którego nie można by było rozwiązać drogą przyjaznych rokowań. Opowiedział się on za dalszym rozwojem stosunków gospodarczych i kulturalnych.

Premier Norwegii oświadczył, że po układzie o częściowym zaprzestaniu prób nuklearnych, po uchwaleniu przez ONZ rezolucji o zakazie wprowadzenia na orbitę broni termonuklearnej „powinny nastąpić i inne konkretne kroki".

„My, w Norwegii przywiązujemy wyjątkowo doniosłe znaczenie do rokowań rozbrojeniowych". Wskazał on, że porozumienie, które by uniemożliwiło dalsze rozprzestrzenianie broni nuklearnej służyłoby obiektywnie interesom wszystkich mocarstw.

Polak „w świetle umeblowania"

Jedna z ankiet przeprowadzanych przez Centralę Handlu Meblami — podczas wystawy nowoczesnych wnętrz przyniosła wśród licznych wypowiedzi na temat jakości mebli, braków, potrzeb itp. ciekawą wypowiedź... z Marsa.

Osoba zwiedzająca ekspozycję napisała, że gdyby nasze typowe wnętrze — urządzone według wystawowego wzorca — obejrzał Marsjanin, mógłby wyrazić o Polakach dość specjalną opinię: Polacy — to naród bibliofilów, bo „centralnym" meblem w ich mieszkaniach są regały na książki. Następną cechą narodową jest zamiłowanie do spania w warunkach spartańskich: na twardych i wąskich posłaniach. Można również sądzić, że i jedzenie jest czynnością, do której nie przywiązują większej wagi. Zasiadają bowiem do posiłków na wpół zgięci, przy niskich małych stoliczkach.

Wręcz rewelacyjnie przedstawia się w „świetle umeblowania" nasz klimat. Jest bardzo łagodny, bez wahań temperatury. Wskazuje na to bardzo niewielka ilość szaf itp. pomieszczeń na garderobę.

Warto z tą „marsjańską" opinią zapoznać zainteresowanych. Może zarówno producenci, projektanci, jak i klienci wezmą ją pod uwagę?

19 — 23 czerwca w Hali Sportowej

Radziecki balet na lodzie

Widzieliśmy ten balet w Warszawie, cieszymy się, że będziemy mogli go polecić łódzkiej publiczności. 2,5-godzinny występ radzieckich artystów prezentujących wysoką klasę (wśród nich jest wielu mistrzów sportu), tańczących w tempie... 60 km na godzinę, to doprawdy duże przeżycie artystyczne.

Na wczorajszej konferencji prasowej w Hali Sportowej rozmawialiśmy z dyrektorem zespołu — **Leonidem Prożejko.**

— Nasz balet powstał w roku 1957, w wyniku konkursu ogłoszonego w całym Związku Radzieckim. O programie artystycznym nie chce mówić, wolę, aby go oceniała publiczność. W każdym razie staramy się zacierać różnice między solistami, a całym zespołem baletu, cenimy pracę kolektywną.

— Skutki tego mogłem podziwiać. Na podkreślenie zasługuje także rozmaitość form, jakimi dysponujecie, począwszy od baletu klasycznego, skończywszy na tańcu charakterystycznym i akrobatycznym. Ilu widzów do tej pory was oglądało?

— W grudniu daliśmy tysięczne przedstawienie, wtedy też przekroczyliśmy milion widzów. Występowaliśmy m. in. w Rumunii i Finlandii. W Polsce jesteśmy po raz drugi.

— Dziękuję, do zobaczenia w Hali Sportowej na jednym z siedmiu spektakli.

Rozmawiał: **KAT.**

TOTO-LOTEK

9, 12, 18, 36, 44, 45

dod. 29

Wylosowana banderola 5094

„KUKUŁECZKA"

1, 6, 22, 26, 29, 32

Z sądu

Złodzieje barwników

Przed Sądem Woj. w Łodzi stanie wkrótce grupa b. pracowników Zakł. „Boruta" w Zgierzu, którzy w okresie od 1959 r. do września 1964 r. dokonywali kradzieży barwników. Inicjatorem pierwszych kradzieży był spedytor kolejowy „Boruty" **Stanisław Kucharski** (zam. Zgierz, ul. Świerczewskiego 4). Namówił on do współdziałania robotnika magazynu kolejowego — **Wacława Tomasa**, który odtąd odsypywał z beczek na rampie po kilka kilogramów barwników.

Odbiorcami kolorowego towaru stali się: **Wacław Socha** (zam. Łódź, ul. Wólczańska 29) — kierownik sklepu chemicznego MHD, a później sklepu przyzakładowego „Boruty" w Łodzi oraz **Stanisław Perczyński** (zam. Zgierz, ul. Szopena 9) — właściciel prywatnej wytwórni chemicznej w Zgierzu.

Gdy W. Tomas zwolnił się z pracy, stałym wspólnikiem St. Kucharskiego został kierowca z „Boruty" **Karol Zatorski** (zam. Zgierz, ul. Fornalskiej 2), który odtąd dostarczał skradzionych barwników bezpośrednio do St. Perczyńskiego. **W śledztwie ustalono, że spółka złodziejska wywiozła z zakładów co najmniej 1.500 kg różnych barwników wartości ok. 225 tys. zł.** Ponadto St. Kucharski i K. Zatorski dokonywali kradzieży oddzielnie w porozumieniu z innymi pracownikami „Boruty", m. in. z K. Truszkowskim, A. Kacprzakiem i innymi. Część uczestników kolorowego gangu odpowiadać będzie w oddzielnym procesie przed Sądem Powiatowym w Zgierzu.

(m. kr.)

Brandt spotka się z de Gaulle'em

Przewodniczący SPD i nadburmistrz Berlina zachodniego Willy Brandt udaje się we wtorek do Paryża w celu przeprowadzenia rozmów politycznych. W środę Brandt przyjęty ma być przez prezydenta de Gaulle'a, a w czwartek spotka się z premierem Francji, Pompidou i przypuszczalnie również z ministrem spraw zagranicznych, Couve de Murville'em.

Kronika wypadków

W rzece Wolbórce utonął wczoraj 7-letni Franciszek Rusek zam. w Łękach Henrykowskich. Chłopiec wraz z innymi dziećmi bawił się nad rzeką i w pewnej chwili osunął się w jej nurty. Zwłok dziecka szuka straż.

* * *

Na ul. Armii Czerwonej, przy Wysokiej, tramwaj 18/12 potrącił Jana Ławniczaka (Złota 3), którego przewieziono do Szpitala im. Jonschera.

* * *

Henryk Borkowski (Finansowa 55) został potrącony przez tramwaj 18/5 na ul. Piotrkowskiej przy Pl. Niepodległości. Rannego przewieziono do Szpitala im. Jonschera.

* * *

Zatruciu gazem świetlnym uległ wczoraj Michał Dworniczak (Przędzalniana 8), którego przewieziono do Szpitala im. Biegańskiego. **(Kl)**

Sesja w Dubnej

W Dubnej pod Moskwą — donosi Agencja TASS — otwarta została XVIII Sesja Rady Naukowej Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych, najwyższego organu kierującego naukową działalnością Instytutu. W obradach uczestniczą czołowi fizycy krajów socjalistycznych. Otwarcia sesji dokonał dyrektor Instytutu członek Akademii, Nikołaj Bogolubow.

Jak pracuje „Mołnia-1"

(B) Dokończenie ze str. 1

nad terytorium ZSRR satelita znajduje się równocześnie ponad horyzontem radiowym Moskwy i Władywostoku i dlatego może pośredniczyć w przekazywaniu sygnałów między nimi.

Ponieważ orbita „Mołnii-1" zmienia się stale, choć nieznacznie, pod działaniem Słońca, Księżyca i Ziemi, co pewien czas trzeba z pomocą silnika korekcyjnego poprawiać okres obiegu satelity. Korekcji takiej dokonano 2 maja.

Od 23 kwietnia codziennie odbywają się próby dwustronnej łączności satelitarnej między Moskwą i Władywostokiem. Każdy „seans łączności" trwa przeszło 9 godzin.

W ostatnich dniach przeprowadzono próby retransmisji obrazów telewizji kolorowej. Eksperyment ten okazał się bardzo udany. „Wykazał on — pisze „Prawda" — że wykorzystując osiągnięcia naukowców radzieckich i francuskich na polu telewizji kolorowej przy zastosowaniu systemu SECAM i jej standardu, można stworzyć bardzo dobry system telewizji kolorowej. Opracowanie i wprowadzenie tego systemu jest przewidziane w porozumieniu zawartym między rządami ZSRR i Francji".

Obrady ministrów NATO

(A) Dokończenie ze str. 1

zauważyć w Niemczech zachodnich wyraźne wznowienie kampanii o dopuszczenie NRF do broni nuklearnej. Sądząc z prasy zachodnioniemieckiej jak i amerykańskiej, problem utworzenia wielostronnych sił nuklearnych NATO ponownie ożył. Komentatorzy gazet paryskich łączą wizytę Erharda w USA z tym projektem.

* * *

Jako jeden z pierwszych zabrał głos na sesji sekretarz obrony USA, McNamara. Zaproponował on utworzenie komitetu, składającego się z ministrów obrony NATO. Wśród nich oczywiście ministra obrony USA, którego zadaniem byłoby „poszukiwanie środków polepszenia i rozszerzenia udziału sprzymierzeńców w dziedzinie użycia broni nuklearnej". Komitet miałby omówić okoliczności ewentualnej decyzji w sprawie użycia broni nuklearnej. McNamara zaproponował, by komitet ten zebrał się w możliwie jak najkrótszym czasie.

Po McNamarze głos zabrał minister obrony NRF, von Hassel. Główne punkty jego przemówienia są następujące: 1) zdaniem rządu NRF naczelne dowództwo atlantyckie powinno mieć do dyspozycji wszystkie środki nuklearne, nie tylko broń taktyczną, ale również strategiczną zwłaszcza rakiety „Polaris"; 2) członkowie NATO powinni być współodpowiedzialni w użyciu broni nuklearnej; 3) wysiłek Zachodu w dziedzinie obrony powinien wzrosnąć w sposób „realistyczny", tzn. powinien wziąć pod uwagę „potencjał militarny przeciwnika, a nie jego intencje". Von Hassel podkreślił, że potencjał militarny krajów Układu Warszawskiego nie zmalał, ale — wprost przeciwnie — wzrósł i wartość bojowa sił krajów Układu Warszawskiego zwiększyła się i polepszyła.

* * *

Rzecznik brytyjskiego Foreign Office oświadczył w poniedziałek na konferencji prasowej w Londynie, że rząd W. Brytanii „wyraża ubolewanie z powodu francuskiej decyzji w sprawie bojkotu manewrów NATO „Fallex-66". Rzecznik dodał, że manewry te „nie mniej jednak odbędą się bez udziału Francji".

Tegoroczne nagrody dziennikarskie im. Bruna

Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich ufundował doroczne nagrody im. Juliana Bruna dla popierania rozwoju młodych kadr dziennikarskich.

Za prace opublikowane w roku 1964 jury przyznało nagrody następującym dziennikarzom: I nagrodę — red. Andrzejowi Krzysztofowi Wróblewskiemu „Polityka", dwie równorzędne II nagrody — red. Romualdowi Karasiowi „Kurier Lubelski" red. Hannie Krall „Życie Warszawy", trzy równorzędne III nagrody — red. Ryszardowi Bańkowiczowi, „Świat", red. Ryszardowi Rowińskiemu „Nadodrze", red. Adamowi Teneta — „Dziennik Polski".

Jednocześnie jury postanowiło wyrazić uznanie za interesujące publikacje: red. Irenie Dryll „Dziennik Łódzki", red. Ilonie Paczkowskiej „Dookoła świata" i red. Januszowi Rolickiemu „Polityka".

Wywiad Ruska

W wywiadzie telewizyjnym sekretarz stanu Rusk polemizował z postulatem spotykanym ostatnio w prasie zachodniej, że należy rozważyć sprawę rokowań z Wietnamskim Frontem Wyzwolenia Narodowego. Zdaniem Ruska, FWN „nie cieszy się wystarczającym poparciem ludności", podczas gdy reżim marionetkowych generałów z Sajgonu poparcie takie posiada.

Rusk odmówił odpowiedzi na pytanie, czy nowe bazy rakiet przeciwlotniczych wokół Hanoi będą bombardowane. Potwierdził on natomiast, że barbarzyńskie akty bombardowania DRW zamierza się kontynuować.

Erhard w USA

Kanclerz zachodnioniemiecki, Ludwig Erhard, odleciał w poniedziałek w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Schroedera z kilkudniową wizytą do Stanów Zjednoczonych.

Lekarze warszawscy — dzieciom

Zgodnie z zarządzeniem Wydziału Zdrowia Prezydium St. RN z dniem 1 czerwca br. wszystkie dzieci chore (do pierwszego roku życia) odwiedzane będą przez lekarzy w domu. Chodzi o wyeliminowanie niebezpieczeństwa stykania się niemowląt z chorymi w przychodni.

Jednocześnie lekarz rejonowy będzie miał obowiązek odwiedzenia zdrowego dziecka w domu (bez wezwania) w pierwszym miesiącu jego życia.

POGODA

Dziś zachmurzenie umiarkowane, stopniowo wzrastające z możliwymi okresowymi opadami. Temperatura maksymalna 16 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-wschodnich. Jutro pogoda bez zmian.

Powódź na Dolnym Śląsku stopniowo ustępuje

Groźna w ostatnich dniach sytuacja powodziowa w kilku powiatach woj. wrocławskiego i Opolszczyzny uległa w poniedziałek pewnej poprawie. Wody stopniowo opadają, a ewakuowana uprzednio ludność (łącznie ok. 3,5 tys. osób wraz z dobytkiem) powraca do swych domostw. Niemniej jednak alarm przeciwpowodziowy obowiązuje nadal.

W woj. wrocławskim w powiatach Nowa Ruda, Świdnica, Ząbkowice, Dzierżoniów i Kłodzko zalanych zostało łącznie ok. 20 tys. ha pól i łąk. Woda wyrządziła także szkody na niektórych szlakach kolejowych i w budynkach mieszkalnych. Prace nad usuwaniem tych szkód trwają. Straż pożarna odwadnia piwnice zalane wodą, służba drogowa naprawia zniszczone odcinki szos, pracownicy PKP pracują przy naprawie linii kolejowych i uruchomieniu przerwanej komunikacji w rejonie Strzegomia. Komitety Opieki Społecznej udzielają ludności terenów dotkniętych powodzią niezbędnej pomocy w odzieży i żywności. Roztoczono także zwiększoną opiekę lekarską. Przedstawiciele PZU przystąpili do szacowania strat.

W związku jednak z tym, że kulminacyjna fala powodziowa na Bystrzycy, Kaczawie i Ślęzie znajduje się obecnie w dolnym biegu tych rzek, trzeba było w poniedziałek ewakuować kilkanaście rodzin z zagrożonych budynków w tym rejonie.

Na kilku odcinkach może okazać się groźna również Odra. W samym Wrocławiu fala kulminacyjna na Odrze spodziewana jest w środę. W związku z tym zabezpiecza się w okolicy miasta wały ochronne.

Na Opolszczyźnie zalanych zostało łącznie ok. 10 tys. ha pól i łąk.

W nocy z niedzieli na poniedziałek kulminacyjna fala na Nysie Kłodzkiej spowodowała zalanie niektórych ulic w mieście Nysa, a w poniedziałek w południe — terenów między Nysą a Topicami. Trzeba było ewakuować miejscową ludność. Poziom wody stopniowo się obniża.

Spiętrzone wody na Nysie Kłodzkiej przesuwają się obecnie w kierunku powiatu Grodków, Niemodlin i Lewin Brzeski. Ewakuowano ludność z kilkudziesięciu gospodarstw.

Także w Zielonogórskiem — na terenach położonych nad rzekami Bóbr i Kwisa trwa alarm przeciwpowodziowy.

Występujące w niektórych punktach przecieki wałów ochronnych są natychmiast likwidowane przez żołnierzy.

Obecny układ atmosferyczny nad Polską nie grozi większymi opadami, w związku z tym należy się spodziewać dalszej poprawy sytuacji na rzekach dolnośląskich.

☆ ★ ☆

W poniedziałek na tereny dotknięte klęską powodzi przybyła komisja rządowa. Komisja dokonała lustracji szkód i zapoznała się z aktualną sytuacją powodzian, formami pomocy.

W Nowej Rudzie, w kopalni o tej samej nazwie trwają prace nad odwadnianiem zatopionych chodników. W niektórych poziomach górnicy przystąpili już do pracy.

Społeczeństwo Nowej Rudy wstrząśnięte jest tragiczną śmiercią trzech żołnierzy WOP, którzy spiesząc z pomocą ludności zagrożonych terenów zginęli w nurtach rzeki Ścinawki. Są to: kapral Zdzisław Otto, kapral Antoni Barmin i szeregowiec Wojciech Kubacki.

Duszpasterze odwetu

Takie wystąpienie możliwe było tylko w Niemieckiej Republice Federalnej. Tylko w państwie, które czyni wszystko, aby wymazać z historii zbrodnie hitleryzmu, przeciwstawiając się z reguły wszelkim pokojowym inicjatywom w Europie, w państwie, które dążenia do odwetu podniosło do rangi oficjalnej polityki zagranicznej.

W dwudziestolecie zakończenia II wojny światowej, pokonania faszyzmu hitlerowskiego biskupi niemieccy, ogłosili list pasterski do „wypędzonych" katolików. Lektura tego listu nie może nie wywołać oburzenia każdego Polaka, więcej nawet — każdego człowieka, który wie czym była II wojna światowa i kim byli jej sprawcy.

Mówi się wiele w owym liście o „gorzkich dniach ucieczki i wypędzenia, które przyniosły przed dwudziestu laty tyle cierpień". To cierpienie nie może być daremne — wołają biskupi niemieccy. Ale w liście nie ma ani słowa o dziesiątkach milionów ofiar niemieckiego faszyzmu, o milionach pomordowanych. Człowiek, który nie znał by wydarzeń ostatniego ćwierćwiecza, mógłby przypuszczać na podstawie lektury tego dokumentu, że to Polacy, Czesi, Rosjanie wywołali wojnę światową. Jest ponurym urągowiskiem z narodów podbitych przez hitleryzm, niszczonych i systematycznie tępionych, kiedy w dwudziestą rocznicę pokonania sprawców wojny roni się łzy nad cierpieniami niedoszłej rasy panów ludzkości. To hitleryzm zgotował klęskę Niemcom, zgotowali ją Niemcy sami sobie, dając się otumanić obłędnym mirażom panowania nad światem.

Biskupi niemieccy dobrze wiedzą, że faszyzm nie miał względów nie tylko wobec narodów podbitych, ale także, w dniach swej klęski, wobec samych Niemców. Kiedy wojna chyliła się ku końcowi, a zwycięski pochód wojsk radzieckich i polskich dotarł na ziemię niemiecką, Himmler na rozkaz Hitlera zarządził bezlitosną ewakuację ludności. Dokonana przez zbrodniarzy w panicznym strachu, przeprowadzana w prymitywnych warunkach — kosztowała ofiary. Przyznają to sami Niemcy. Georg Herde i Hans Maier, w publikacji wydanej w Monachium w 1960 r. pt. „Bis alles Schaerben faellt" piszą: „Ludność wypędzali przed końcem wojny przed zbliżaniem się frontu nie Rosjanie czy Polacy, lecz funkcjonariusze NSDAP oraz oddziały Waffen SS i specjalne oddziały Wehrmachtu. Wypędzili oni w zimie z 1944 na 1945 rok setki tysięcy kobiet, dzieci, starców i chorych na pokryte gołoledzią drogi i grozili zastrzeleniem każdemu, kto by tego rozkazu nie usłuchał".

Ale biskupi niemieccy mówiąc o cierpieniach Niemców wolą oskarżać nas o rzekome krzywdy, wyrządzone Niemcom w czasie przesiedlenia w 1945 r., chociaż były to warunki — biorąc pod uwagę ówczesne środki — najbardziej humanitarne. Autorzy perfidnego listu zdają się zapominać, że nas, Polaków, przesiedlano inaczej, że za uchodźcami pozostawały trupy rozstrzeliwanych.

Jak można było oczekiwać po autorach listu, nie omieszkali oni wspomnieć zasług Kościoła — a szczególnie Piusa XII — dla „wypędzonych" Niemców. „Jak błogo poczuliśmy się — piszą — gdy usłyszeliśmy słowa najwyższego pasterza Kościoła, błogosławionego papieża Piusa XII, który wstawiał się za nami, gdy wszyscy napadali na nasz pobity naród niemiecki, zabrał On przed całym światem głos odważnie i jasno". I tutaj przypomnieli ów sławetny, antypolski list Piusa XII z 1948 r., w którym zagroził on Polakom sądem historii za przesiedlenie Niemców z naszych Ziem Zachodnich — zgodne przecież z postanowieniami konferencji poczdamskiej. I dalej — co też jest pochodną polityki Watykanu — czytamy w liście: „Nie chcemy zapomnieć, że Kościół mianował dla nas własnego biskupa wypędzonych".

Nieraz dawaliśmy wyraz przekonaniu, że utrzymywanie osobnej administracji kościelnej dla tzw. przesiedleńców służy najbardziej odwetowym i rewizjonistycznym elementom w NRF. List biskupów niemieckich, antypolski, godzący w sumienie i uczucia każdego uczciwego człowieka jest tego przykładem.

W. NATOWICZ

Klubowa epidemia

Którejś niedzieli sołtys Kierdziołek zafascynował Polskę wiadomością o otwarciu w Chlapkowicach wiejskiego klubu-kawiarni. Sprawozdanie z tej uroczystości naszpikowane było taką ilością rewelacyjnych faktów, iż uwadze większości radiosłuchaczy zupełnie umknęła inna wiadomość, podana przez PAP. Skromna i lakoniczna informowała o istnieniu w kraju ok. 8 tys. klubów „Ruchu" i klubo-kawiarni GS, oraz o posiedzeniu Komisji Sejmowej, na którym dyskutowano właśnie tę nową formę działalności kulturalnej. „Nowa forma" przekreśliła bowiem ostatecznie opinię poniektórych działaczy o eksperymentalności i efemeryczności tego żywiołowego ruchu.

Zmiana struktury ludności, fakt, iż znaczna liczba mieszkańców wsi utrzymuje się z dochodów płynących spoza rolnictwa, zwiększająca się kadra inteligencji wiejskiej, rozwój środków masowego przekazu, rosnąca z roku na rok aktywność wiejskich środowisk — to wszystko leży niewątpliwie u podstaw obserwowanej obecnie „epidemii" klubowej. Kluby okazały się produktem zaspokajającym konkretne zamówienia współczesnej wsi, która, wbrew pozorom, w upodobaniach i gustach nie tak bardzo znów odstaje dziś od miasta. Bo trzeba wiedzieć, że kluby poza sprzedażą pism, książek, płyt, papierosów i słodyczy (pomijam parzenie kawy i herbaty, bo to jest samo przez się zrozumiałe), organizują także różnego rodzaju imprezy jak np. wieczory dyskusyjne i autorskie, „Zgaduj zgadule", kursy tańca towarzyskiego itd.

„Choroba" klubowa nie ominęła również i województwa łódzkiego. Znajdując pożywkę w kieszeniach swych patronów — Gminnych Spółdzielni i „Ruchu" daje o sobie znać rosnącym wykresem na karcie organizatorskiej gorączki. W tej chwili mamy w sumie 470 klubów książki i prasy „Ruchu" oraz 165 klubo-kawiarni spółdzielczych. Mecenasowie wyposażyli je w meble i radia (kosztem przeszło 23 mln zł), zabezpieczyli dostawę aktualnej prasy, zatroszczyli się o zaopatrzenie bufetów. Kluby GS otrzymały ponadto telewizory, a nierzadko magnetofony. Stworzone więc zostały warunki, aby kluby mogły spełniać odpowiedzialną rolę placówek kulturalnych. Czy ją spełniają? Na ogół tak, chociaż w niektórych większą uwagę poświęca się celom handlowym niż kulturalnym. Dużą rolę odgrywa tu na pewno osoba kierownika — jeśli jest to człowiek z inicjatywą i jakimś zasobem wiedzy, klub rzeczywiście zaspokaja potrzeby kulturalne środowiska. Niestety, jak na razie niezbyt wielu mamy takich kierowników. Przeważnie rolę swoją traktują oni jako funkcję sprzedawcy — często zresztą nie najlepszego. W tym stanie rzeczy cały ciężar pracy przy organizowaniu życia kulturalno-oświatowego powinien spocząć na radach społecznych.

W czasie ostatnio przeprowadzonego rekonesansu miałem okazję odwiedzić kilkanaście klubów i klubo-kawiarni. Niektóre rzeczywiście mogą zaimponować zarówno wyposażeniem lokali jak i programem działania.. W takim np. Wiewiórczynie (pow. łaski), pracujący dopiero od lu tego klub GS posiada już 4 sekcje, w ramach których odbywają się rozgrywki brydżowe i szachowe, spotkania z literatami, zgaduj-zgadule na temat savoir vivre'u itd.

Trzy pokoiki klubo-kawiarni w Białej (powiat wieluński) z trudem mieszczą swoich stałych bywalców. Biała — to duża (2 tys. mieszkańców) wieś ciągnąca się na przestrzeni blisko 7 km. Do czasu otwarcia klubu pozbawiona była ona jakiejkolwiek placówki kulturalnej. W tej chwili na materialnej bazie klubu działa 5 sekcji — muzyczna z orkiestrami dętą i rozrywkową, gier towarzyskich, sportowa, odczytowa i turystyczno-krajoznawcza. Ta ostatnia poza prelekcjami organizuje wycieczki np. do Wrocławia.

Skromniutko, ale przytulnie jest w klubie GS w Walichnowach (pow. wieruszowski), gdzie co wieczór 60—80 osób ogląda programy telewizyjne, czyta tygodniki, dyskutuje...

Przykładów takich można by tu przytoczyć dużo więcej. Rzecz przy tym symptomatyczna, że o frekwencji w klubach, zachowaniu się bywalców, nawet ich wyglądzie zewnętrznym stanowi zarówno estetyka lokalu i jego wyposażenie jak i sposób bycia kierowniczki czy kierownika, autorytet ludzi zaangażowanych w pracach rady społecznej — a więc cały zespół czynników budujących tzw. atmosferę. W praktyce okazuje się, że same nawet najładniejsze meble i najfantastyczniejsze malowidła na ścianach nie tchną życia w klub, który mimo bogatego wyposażenia nadal jest tylko kioskiem otwartym w godzinach „od — do".

Wydaje się, że nadeszła pora, aby na ruch klubowy spojrzeć pod kątem nie ilości otwieranych placówek, ale ich działania. Z obserwacji wynika bowiem, że organizatorzy klubów w jakiejś z pewnością chwalebnej ambicji dążą do liczbowego podkreślania swej aktywności. Wyraża się to często ostrą rywalizacją (w tej chwili np. na terenie Kowalewa) w zawieraniu umów z właścicielami lokali (GRN, strażami pożarnymi i osobami prywatnymi) adaptowanych na kluby i klubo-kawiarnie. W wyniku tych sporów otwiera się niejednokrotnie w jednej miejscowości dwie identyczne placówki pod różnymi szyldami (np. w Jeżowie, Łaniętach, Osjakowie itd.), niepotrzebnie marnując siły i środki. Mam wrażenie, iż przy lokalizacji poszczególnych klubów „Ruchu" czy GS powinno się brać także pod uwagę środowisko, w którym dany klub ma powstać. Budzić może np. zastrzeżenia finansowanie przez Gminną Spółdzielnię (instytucję jak najbardziej związaną z wsią i na wsi posiadającą już ugruntowany autorytet) klubu „Plastuś" w Zduńskiej Woli, w mieście, gdzie istnieje szereg bardziej powołanych do tego instytucji, z „Ruchem" na czele. Podobne wątpliwości wywołuje angażowanie się „Ruchu" w uruchamianie klubów czysto wiejskich, w dodatku tam, gdzie istnieją bogate gminne spółdzielnie, posiadające na to odpowiednie środki. W podjętej akcji nie chodzi chyba przecież o walkę konkurencyjną i pognębianie „przeciwnika" liczbą otwieranych placówek...

Potrzebą chwili jest więc na pewno koordynacja w zakresie organizowania życia k.-o. na wsi, przede wszystkim jednak merytoryczna opieka nad klubami, pomoc radom społecznym, a także powiększenie grona mecenasów. Byt klubów nie może i nie powinien opierać się wyłącznie na barkach „Ruchu" i GS. Są to bowiem mimo wszystko (nawet jeśli mają odpowiednie sformułowania w swych statutach) instytucje handlowe... (Jot)

Foto: Marek Karewicz

Już nadchodzą transporty atrakcyjnych towarów z importu

☆ Nowe typy radzieckich zegarków ☆ Meble z pięciu krajów ☆ Naczynia z Węgier, NRD i ZSRR

Według informacji, jakie przedstawiciele naszej redakcji uzyskli w różnych centralach handlowych, z szeregu krajów już nadchodzą, względnie nadejdą w najbliższym czasie, transporty rozmaitych towarów przemysłowych, przeznaczonych na zaopatrzenie rynku wewnętrznego.

I tak już przed upływem pierwszego półrocza br. zaczną się pojawiać w sklepach nowe typy zegarków radzieckich, męskich i damskich, w fasonach tradycyjnych i nowoczesnych, w wykonaniu luksusowym i tanim. Ogółem do końca br. nadejdzie z ZSRR ponad milion zegarków ręcznych oraz ponad ćwierć miliona budzików, również w różnego rodzaju nowej obudowie.

Nowe rodzaje mebli, przede wszystkim tapicerskich, nadejdą z pięciu krajów: NRD, Węgier, Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii. Szczególnie duże znaczenie dla poprawy zaopatrzenia i wzbogacenia asortymentu mebli krajowej produkcji posiadać będą dostawy wersalek w bardzo nowoczesnych, estetycznych wzorach, zaopatrzonych w atrakcyjne obicia z nie znanych u nas rodzajów tkanin oraz nowe modele foteli różnych rozmiarów.

W sukurs niedostatecznym dostawom krajowych naczyń kuchennych pośpieszą dostawy tych artykułów z importu. M. in. ponad milion garnków emaliowanych zakupiliśmy w Związku Radzieckim, a na Węgrzech większe ilości kuchennego sprzętu aluminiowego. Bardzo atrakcyjnie zapowiadają się dostawy wyrobów kuchennych z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na import z kraju naszych zachodnich przyjaciół złoży się m. in.: 10 tys. specjalnych garnków wyposażonych w doskonałe pokrywy do odcedzania. Garnki tego rodzaju nadają się szczególnie do gotowania np. kartofli, lub makaronu, których odcedzanie sprawia wiele kłopotu. Również z NRD nadejdzie 40 tys. garnków do gotowania mleka. Są to bardzo praktyczne naczynia, których konstrukcja (płaszcz wodny między ścianami oraz gwizdek) uniemożliwia wykipienie mleka.

Należy także oczekiwać wkrótce dostaw szeregu nie znanych u nas dotychczas rynkowych towarów jugosłowiańskich. Będą to m. in. różnego rodzaju tkaniny i wyroby dziane, takie jak skarpety, rajstopy, a ponadto artykuły galanteryjne, sprzęt kuchenny i gospodarstwa domowego oraz nowoczesne piece (na paliwo olejowe) do ogrzewania mieszkań.

I jeszcze dwie ciekawostki. Jedna atrakcyjna z uwagi na zbliżający się sezon letni. Będą nią znane i popularne u nas węgierskie syfony metalowe do domowego wyrobu wody sodowej, których nadejdzie 50 tys. sztuk. Na marginesie tej informacji trudno powstrzymać się od zgryźliwej uwagi pod adresem „Argedu", który od paru lat nie potrafił uporać się z rozwiązaniem problemu napełniania patronów do tych syfonów dwutlenkiem węgla.

Drugą ciekawostkę dedykujemy dzieciom. Dla nich nadejdzie w najbliższych tygodniach z NRD 3 tys. elektrycznych szczoteczek do zębów. Jeżeli tego rodzaju szczoteczki przyjmą się wśród naszych milusińskich, zakupy będą zwiększone. (fs)

Mieczysław Michał Szargan

Drzeworyt dla Małgorzatki

Niebo widzę w kreskach,
w krechach,
między nimi niebieskie kawałki tkaniny
jakby krawcy porzucali na szpary podłogi
ścinki.

Są też takie cieniutkie, jakby czarnych nici szpulkę
odwinął i poplątał —
rogi wołów na łbie chmury;
tory na węzłowej stacji
pokrzyżowane
z robaczkiem świętojańskim kolejarskiej lampy
dyszle zaprzężone w dynie dymu.

Gałęzie;
gałązki —
drzeworyty oprawione w błyski,
gdy patrzę z dołu
są jak atramentem stawiane litery
w zeszycie pierwszoklasistki,
są jak ślady po kołach;
a gdy oczy uniosę jak szprychy
w pędzie;
jak rysik, którym pisałem na tabliczce
najwidniejsze słowo
Mama.

Są takie, co się kojarzą w jaskółki,
ale nie fruną
póki nie puszczą zielonych skrzydełek
słońca.

dzień powszedni Temidy

Kara za milczenie

7 listopada 1964 r. patrol MO zatrzymał na ulicy Zawiszy w Łodzi dwu młodych mężczyzn. Przy jednym z nich, 19-letnim Stefanie W. znaleziono **nabity pistolet kaliber 6,35.**

Obaj młodzieńcy zasiedli niedawno na ławie oskarżonych Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi, który skazał Stefana W. na 5 lat więzienia. Jego towarzysz i rówieśnik, Henryk S. — mocą tego samego wyroku — skazany został na karę 1 roku pobytu w miejscu odosobnienia.

Na tym jednak nie koniec „sprawy Stefana W. i innych". Obok młodzieńców zatrzymanych owego listopadowego dnia, przed sądem stanęli dwaj następni młodzi ludzie, mieszkańcy Łodzi — Zdzisław B. i Stanisław L. Prokurator oskarżył ich o to, że **wiedząc** o nielegalnym posiadaniu broni przez Stefana W., **milczeli**, że nie zawiadomili o tym fakcie organów odpowiedzialnych za ład i bezpieczeństwo publiczne.

Milczenie to sąd potraktował bardzo surowo, skazując czterokrotnie już karanego za inne przestępstwa Zdzisława B. na 2 lata, zaś Stanisława L. na 1 rok więzienia (!)

Tyle suche fakty zaczerpnięte z akt najświeższych spraw sądowych. Sięgając wstecz — można by podobnych przykładów przytoczyć znacznie więcej. Prawo nasze bowiem karze nie tylko tych, którzy dokonują przestępstw, ale i tych także, którzy — jak mówi art. 18 tzw. Małego Kodeksu Karnego — otrzymawszy wiarogodną wiadomość o określonym przestępstwie, nie zawiadomią o tym odpowiednich, powołanych do ścigania przestępstw, władz. Można i — ku przestrodze „nieuświadomionych" — trzeba dodać, że postępowanie takie zagrożone jest karą więzienia do lat pięciu (!)

„Dura lex, sed lex". Przepis to zresztą nie tylko „twardy", ale i — jak dowodzą tego przykłady z życia — jak najbardziej uzasadniony.

Oto — wracając do zacytowanej na wstępie sprawy — posiadacz pistoletu kaliber 6,35 (co wyszło na jaw w śledztwie) nosił się z zamiarem dokonania napadu rabunkowego. Wykonaniu tego zamiaru przeszkodziła interwencja milicji. Interwencja, która nastąpiła w samą porę; któż bowiem zaręczyć może, że w czasie planowanego napadu nie doszłoby do tragedii?!

Oczywiście można było temu zapobiec **znacznie wcześniej.** Można było temu zapobiec, gdyby ci, którzy wiedzieli o nielegalnym posiadaniu broni przez Stefana W. nie milczeli, gdyby wykonali obowiązek, jaki nakłada na nich prawo i społeczeństwo.

O wadze i społecznym znaczeniu tego obowiązku świadczą i inne zaczerpnięte z życia fakty, świadczą ludzkie **tragedie.**

Adam K. przez 17 lat przechowywał w słomianym dachu swej stodoły „znaleziony kiedyś w lesie" wojskowy pistolet. We wsi nie było to tajemnicą: o „znalezisku" wiedzieli sąsiedzi i kumowie, kuzyni i... dzieci.

Te ostatnie pamiętały nawet wówczas, gdy dorośli ponoć — tak się tłumaczyli w sądzie — już „dawno o rewolwerze zapomnieli". Przypomnieli sobie dopiero, gdy we wsi padł strzał. Tragiczny strzał, który przerwał pasmo życia 15-letniego Franciszka T. Strzał padł w czasie zabawy w złodziei i policjantów, a zabójcą stał się rówieśnik denata, syn Adama, Jan K.!

Kto wie, czy do podobnej tragedii nie doszło by i w Łodzi, kiedy dwaj młodzi chłopcy odkryli w „bezpańskim" schowku nieźle zakonserwowany pistolet. Manipulacje przy nabitej broni — a któż by się oparł takiej pokusie, mając „naście" lat? — zauważyła na szczęście matka chłopców. I na szczęście też nie kazała im (a i tak się zdarza) **wyrzucić** „tego świństwa" do śmietnika (skąd mogliby wyciągnąć pistolet inni), ale zawiadomiła o fakcie funkcjonariuszy MO. Oczywiście w tym wypadku obyło się nie tylko bez tragedii, ale i bez kary.

Na 2 lata więzienia natomiast skazany został 33-letni Andrzej W., który nie tylko wiedział, że jego kolega, Roman W. nielegalnie przechowuje pistolet, ale nawet pomagał mu w konserwacji broni.

A że — jak powiada przysłowie — „broń palna raz do roku strzela sama", kiedyś, przy niebacznym manewrowaniu, wypalił też „Walter" Romana W. Rana, jaką odniosła przy tym 17-letnia siostra Romana, nie była groźna, ale.. odkryła tajemnicę i obydwaj lekkomyślni koledzy powędrowali do więzienia.

I wreszcie ostatni, znany z prasy przykład Lucjana G. Trudno przypuszczać, aby **nikt nie wiedział,** że ten 67-letni stateczny człowiek od 20 lat przechowywał „pamiątkowy" pistolet wraz z amunicją. Ci jednak, którzy wiedzieli, milcząco tolerowali to niebezpieczne hobby. I oto po 20 latach pod wpływem wódki i przegranej w pokera milczenie to przerwane zostało hukiem śmiertelnego strzału, od którego zginął pokerowy partner Lucjana G., „szczęśliwy — wygrany" Leopold D.!

Milczenie nie zawsze jest złotem. Czasem być może przestępstwem. Przestępstwem wobec siebie, wobec innych, wobec społeczeństwa. Przestępstwem groźnym, karalnym, ściganym z urzędu.

Takim jest właśnie milczące tolerowanie kultu do broni palnej. Do broni posiadanej nielegalnie. Niezależnie od tego czy jej posiadacz jest człowiekiem młodym czy też starym, czy nosi się z wyraźnym zamiarem przestępstwa czy też nie...

JANUSZ KRAJEWSKI

Tak głosowała Łódź

NIEDZIELA, 30 MAJA 1965 ROKU. DZIEŃ WYBORÓW DO SEJMU PRL I RAD NARODOWYCH. PIĘKNA, SŁONECZNA POGODA. OD WCZESNYCH GODZIN RANNYCH NA ULICACH MIASTA WZMOŻONY RUCH. MIESZKAŃCY ŁODZI TŁUMNIE UDAJĄ SIĘ DO LOKALI WYBORCZYCH, BY ODDAĆ SWE GŁOSY NA KANDYDATÓW FJN, BY WYRAZIĆ PEŁNE POPARCIE DLA PROGRAMU WYBORCZEGO.

Obwodowa Komisja Wyborcza nr 308 mieści się w gmachu Państwowej Wyższej Szk. Sztuk Plastycznych przy ul. Narutowicza 77. Punktualnie o godz. 9 przybywa tutaj I sekretarz KŁ PZPR — Józef Spychalski wraz z małżonką i synem. Syn głosuje po raz pierwszy, jako że w tym roku ukończył 18 lat

Przewodniczącego Prez. RN m. Łodzi — E. Kaźmierczaka wraz z małżonką spotykamy w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 310 przy ul. Jaracza 63. Krótkie formalności z okazaniem dowodu osobistego i wyszukaniem nazwiska w spisie wyborców i za chwilę przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi oddaje wraz z małżonką swój głos na listę kandydatów FJN.

O godz. 10 w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 302 przy ul. Wierzbowej 37 przewodnicząca Zarządu Głównego Włókniarzy — Irena Sroczyńska wraz z synem, który jest studentem I roku AM i po raz pierwszy głosuje — wrzuca swój głos do urny. Syn oświadczył nam, iż jest bardzo wzruszony, bo nie tylko, że głosuje pierwszy raz, ale głosuje także na osobę najbliższą — na własną matkę.

Rosły razem z Polską Ludową. Dwie przyjaciółki — 20-letnie (od lewej) Halina Tarnowska i Barbara Rychlewska — ta ostatnia jest telefonistką z międzymiastowej — już o godzinie 6.05 głosowały w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 303 przy ul. Tamki.

* * *

W zamkniętym obwodzie nr 93 w Szpitalu im. Z. Radlińskiego (Oddział Kliniczny przy ul. Drewnowskiej 75) oddaje swój głos jedna z pacjentek — Anna Pelikan ze Zgierza. W szpitalu tym głosowanie przebiegało bardzo sprawnie i już o godz. 11 było zakończone.

Wielu, bardzo wielu łodzian już od godziny 4 rano czekało w kolejce przed lokalami wyborczymi, by być przy urnie pierwszymi. Jako pierwsza, która oddała głos w Komisji Obwodowej nr 303 przy ul. Tamki — Maria Marciniak — pracownica Spółdzielni Niewidomych otrzymuje kwiaty z rąk przewodniczącego komisji. Również kwiaty otrzymał mistrz Warsztatów Mechanicznych Zakładów im. Marchlewskiego — Marian Kozłowicz, który głosował drugi.

* * *

Głosowanie przebiegało bardzo sprawnie. Wszędzie panował nastrój uroczystej powagi. W wielu lokalach wyborczych, które odwiedziliśmy, m. in. przy ul. Narutowicza 58 (Obwód 317), w szkole przy ul. Piramowicza (Obwód 316) oraz w szkole przy ul. Kasprzaka 45 (Obwód 114) — od wczesnych godzin rannych panował wzmożony ruch. Na ul. Kasprzaka w Obwodzie 114 — jak nas poinformował przewodniczący komisji — Piotr Urbański — o godz. 6 rano jako pierwsza głos oddała 91-letnia Magdalena Grabowska. Drugi głosował 18-letni Bronisław Sobczak, który skończył 18 lat — 12 maja.

Odwiedziliśmy również obwód zamknięty jednej z jednostek Łódzkiego Garnizonu WP, gdzie o godz. 11 99 proc. żołnierzy i oficerów oddało swe głosy. Ogółem — według danych nieoficjalnych — w Łodzi wzięło udział w głosowaniu ok. 98 proc. osób uprawnionych do głosowania.

J. Kr.

Foto — L. Olejniczak

Ponad 19 tys. izb spółdzielczych w bieżącej pięciolatce — 3 razy tyle w następnej

Łódzkie budownictwo spółdzielcze

Do końca bieżącej pięciolatki, a więc do stycznia 1966 r. — we wszystkich łódzkich osiedlach spółdzielczych oddanych zostanie do użytku łącznie 7.097 mieszkań — czyli 19.111 izb. W związku ze wzrostem zadań spółdzielczości mieszkaniowej, w następnej pięciolatce przewiduje się wybudowanie w Łodzi ponad 60 tys. izb spółdzielczych — trzy razy tyle, ile w bieżącym pięcioleciu.

Budownictwo to skoncentruje się na dwóch placach budowy: w rozpoczętym już przez RSM „Lokator" osiedlu na Teofilowie i na Zarzewie, gdzie będą mieszkać członkowie RSM „Bawełna". Ponadto — ze względu na wyczerpanie możliwości lokalnych kotłowni — zakończona zostanie na Karolewie budowa tzw. Osiedla Młodych. Dalsza jego rozbudowa możliwa będzie dopiero wówczas, gdy doprowadzona tam zostanie magistrala cieplna, co planowane jest na rok 1970.

Spółdzielnie własnościowe budować będą swe domy przede wszystkim w postaci tzw. plomb. Zlokalizowane zostaną one na takich ulicach jak: Matejki, Jaracza, Wschodnia, Kasowa, Małachowskiego, 1 Maja, Tkacka, Piotrkowska, Kościuszki, Kopcińskiego i Czerwona. Planuje się wybudowanie w ciągu następnej pięciolatki 2,5—3 tys. izb.

W województwie łódzkim, bieżącą pięciolatkę zakończy spółdzielczość wybudowaniem 10.715 izb. Następne pięciolecie przyniesie około 25 tys. izb. Największe place budów przewidziane są w Tomaszowie, Kutnie, Piotrkowie, Pabianicach, Sieradzu, Łowiczu i Radomsku. Spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe rozwinie się także w Skierniewicach, Zgierzu, Wieluniu, Zduńskiej Woli, Koluszkach Aleksandrowie i Konstantynowie. (al)

Najpopularniejsze w ubiegłym tygodniu

Film Sztuka Książka

Już trzeci tydzień z rzędu, największym zainteresowaniem łodzian cieszy się film prod. USA „Ptaki". Poza tym miano najpopularniejszego filmu ubiegłego tygodnia zdobył **„Dziennik panny służącej"**. Pod czas 25 seansów obejrzało go 8.273 widzów.

* * *

W teatrach w dalszym ciągu najlepsza frekwencja na spektaklach **Teatru Jaracza**. Wszystkie 4 sztuki: **„Caligula", „Koncert", „Ania z Zielonego Wzgórza"** i **„Ostatnia stacja"** miały w ubiegłym tygodniu frekwencję 100-procentową. Równie wielkim zainteresowaniem cieszyła się **„Drewniana miska"** w Teatrze Nowym, **„Dziady"** i **„Piosenka prawdę ci powie"** w Teatrze Powszechnym oraz **„Latające dziewczęta"** **„Pani prezesowa"** i bajki dla dzieci w Teatrze 7,15.

* * *

W księgarniach nowa porcja nowości dla miłośników książki. Kolejna powieść z serii KIK — **„Wspaniałe życie"** — **John Braine**. 2-tomowa powieść historyczna **„Mikael"** — **Mika Waltari**. Następna pozycja z serii „konradowskiej" — **„Wśród prądów"** — **Josepha Conrada** oraz **Waldemara Babinicza** — **„Rówieśnicy"**. (tw)

Uwaga prenumeratorzy

„Ruch" skrócił o 5 dni terminy przyjmowania zgłoszeń na prenumeratę prasy krajowej.

Prenumeratę za II półrocze można odnowić do 10 czerwca, kwartalną do 10 każdego miesiąca poprzedzającego dany kwartał.

Jedziemy na Targi

Jak co roku, łódzki „Orbis" organizuje wyjazdy specjalnymi pociągami na Międzynarodowe Targi Poznańskie. Przewidziano dwudniowe pobyty w Poznaniu 16 i 17 czerwca, 19 i 20 oraz 25 i 26.

Rady zakładowe i stowarzyszenia techniczne mogą już zgłaszać się do „Orbisu". (wit)

W przededniu Międzynarodowego Dnia Dziecka

Wesołe gry i zabawy w łódzkich parkach

Wczoraj w przededniu Międzynarodowego Dnia Dziecka, z inicjatywy Komendy Chorągwi Łódzkiej ZHP, w pięciu łódzkich parkach odbywały się wesołe gry i zabawy w których uczestniczyły drużyny zuchowe z 5 hufców ZHP. Organizatorem dziecięcych zabaw były poszczególne hufce harcerskie. Odbywały się one m. in. w Parku im. Poniatowskiego, w Parku Ludowym na Zdrowiu, w Parku „Promienistych" na Bałutach.

W godzinach popołudniowych odwiedziliśmy Park Poniatowskiego. Ze wszystkich stron nadciągały tu drużyny zuchów, wszędzie rozbrzmiewała harcerska piosenka. Chłopcy byli przebrani za Indian, cowboyów, dziewczynki za nimfy, królewny... Drużyny zuchowe wciągały do swoich gier i zabaw również dzieci, które znajdowały się w tym czasie w parku. Po myśl zorganizowania tego rodzaju zabaw na świeżym powietrzu był bardzo udany. Świadczyły o tym rozradowane twarze dzieci, które dziś obchodzą swoje święto. (jkr)

Atrakcyjne imprezy w Pałacu Młodzieży

Wiele atrakcyjnych imprez przygotował Pałac Młodzieży w związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka. W dniach 31 maja — 5 czerwca będą się tu odbywały w godz. 16—19 codzienne występy zespołów teatralnych, baletowych i muzycznych, można będzie także obejrzeć kiermasz prac wykonanych przez wychowanków Pałacu.

Przygotowano też specjalną rewię „Nasze szkolne sprawy", przeglądy filmów młodzieżowych, zawody gimnastyczne i pływackie z udziałem najlepszych sportowców łódzkich. W dniu 6 czerwca ul. Moniuszki będzie widownią wielkich zawodów na rowerach i hulajnogach.

Na wszystkie imprezy wstęp wolny (karty uczestnictwa nie obowiązują). (kat)

Malarstwo Alfreda Lenicy

Wystawione obecnie w Ośrodku Propagandy Sztuki oleje i gwasze Alfreda Lenicy radują blaskiem i różnorodnością swoich barw. Zwiedzający mówią krótko a szczerze: to wystawa naprawdę piękna!

Kompozycje A. Lenicy utrzymane są na ogół w radośnie lśniących, jasnych gamach, zrealizowanych z dużą kulturą i maestrią. Malarstwo to — które fachowcy usiłują wcisnąć do szufladki z etykietą „nadrealizm" — jak gdyby oscyluje między abstrakcją a realizmem. Rozpracowana tu przez Lenicę przestrzeń sugeruje, że coś jednak na niej się dzieje — aczkolwiek w istocie brak tam konkretnych przedmiotów.

Zestawienie barw sprawia w pierwszej chwili wrażenie, że powstało spontanicznie jako wynik przelotnego kaprysu. Przy bliższej jednak obserwacji dochodzimy do wniosku, że zrodziło się ono jako owoc z góry przemyślanych założeń. Tak więc jest Lenica konsekwentnym koordynatorem pozornego chaosu, w którym istotnie króluje ład i harmonia.

Całość wprowadza nas w dziedzinę fantazji. W kompozycjach Lenicy odnaleźć możemy kontury bajecznych orchidei i fantastycznych storczyków, skrzydła motyli czy najbardziej kolorowych kolibrów, garście kapryśnie rzucanych szafirów i ametystów — uśmiechy wróżek i czyjeś białe, wyciągnięte ręce: a więc „co się komu w duszy gra".

Alfred Lenica, który dobrze reprezentował plastykę polską na wystawach w Europie, Ameryce, Azji, Australii urodził się w r. 1899 w Pabianicach, gdzie też ukończył gimnazjum: a więc jest synem ziemi łódzkiej!

(M. J.)

Wszystko o koloniach letnich

W CZWARTEK, 3 CZERWCA W GODZ. 13—14.30 PRZEZ NTU 303-04 rozmawiać będą z naszymi Czytelnikami:

MGR STANISŁAW KLUSKA wizytator wczasów Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi

oraz

JANINA WOJNAROWICZ podinspektor szkolny DRN Łódź-Śródmieście

Proponowane tematy:

- **Wyjazdy na kolonie**
- **Program zajęć kolonijnych**
- **Opieka wychowawcza i lekarska**
- **Jak wyposażyć i ubrać dziecko?**

Prosimy o takie ubranka

Spójrzcie na mnie. Mam na sobie świetne ubranko. Biała koszulka i spodenki z welwetu z niezwykle wygodnymi kieszeniami. Można w nich zmieścić rozmaite drobnostki i jeszcze zostanie dużo miejsca. W imieniu wszystkich rówieśników proszę o produkowanie takich spodenek! (k)

Foto: L. Olejniczak

Na półkach księgarni

NAUKA O LITERATURZE

A. Grychowski — Lublin w życiu i twórczości pisarzy polskich — Wyd. Lub. 1965, str 224, zł 20.

EKONOMIKA, SOCJOLOGIA, PRAWO

A. Łukaszewicz — Przyspieszony wzrost gospodarki socjalistycznej w związku z teorią G. Feldmana, PWN 1965, str. 315, zł 22.

M. Hirszowicz — Człowiek w organizacji przemysłowej. Socjologiczna monografia zakładu przemysłowego, PWN 1965, str. 314, zł 44.

Prawo administracyjne pod redakcją J. Starościaka, PWN 1965, str. 580, zł 65, opr. pł.

METODYKA NAUCZANIA

T. Solarczyk — Wskazówki metodyczne do nauczania geografii w klasie V — PZWS 1965, str. 91, zł 4.

CO? gdzie? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
	500-00
	400-00
Straż Pożarna	08
Kom. MO m. Łodzi	292-22
Inform. kolejowa	581-11
Inform. telefoniczna	03

TEATRY

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 19 Występ Opery Łódzkiej
TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 18 „Wicek i Wacek"
MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Garść piasku"
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 18 „Dziady"
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 10, 17 „Zaczarowana zatoka"
OPERETKA (Północna 51) g. 19 „Bal samotnych"
TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 9, 11 „Błękitnogrzywy lew"
TEATR PINOKIO (Kopernika 16) g. 10, 12.30 „O Janku co psom szył buty"
OPERA (T. Jaracza) g. 19 „Verbum nobile", „Janek"
TEATR ROZMAITOŚCI — (Moniuszki 4-a) godz. 17 „100 minut w krainie baśni"
CYRK WIELKI (Plac Niepodległości) g. 19

WYSTAWY

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). Wystawa malarstwa Alfreda Lenicy od g. 10—13 i 15—18.
BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH (Piotrkowska 102). Wystawa prac malarskich E. Grotto-Ślepikowskiego. Czynne od 10 do 18.
SALON FOTOGRAFIKI ŁTF (A. Struga 2) „12 wystawa fotografiki ŁTF" czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. od 1[illegible] do 18.
ŁÓDZKI DOM KULTURY (Traugutta 18). Wystawa pokonkursowa prac plastyków-amatorów. — Czynna codziennie w godz. od 11—17.
STOW. PAX (Piotrkowska 49) Wystawa prac Jerzego Nowosielskiego czynna w godz. 10—18.

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13, tel. 364-42) Czynne godz. 11—18.
MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) Wystawy: „Tkanina polska w zbiorach muzeum". „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego" Czynne godz. 10—17.
MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne godz. 11—19.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) Wystawa „Ziemia sieradzka i łęczycka w 1000-leciu Państwa Polskiego" czynne 10—16.
MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza). Wystawa pt. „Niektóre problemy ewolucji". Czynna godz. 10—17.
PALMIARNIA — czynna godz. 10—18.
ZOO (ul. Konstantynowska 6/10). Czynne od g. 9—18 (kasa do 17).

KINA

POLONIA — „Ptaki" od lat 16 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WISŁA — „Obrońca z urzędu" od lat 16 (ang.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ — „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo" od lat 16 (ang.) godz. 10, 15, 17.30, 20
WŁÓKNIARZ — „Dziennik panny służącej" od lat 16 (panorama, fr.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — „Gejsza" (panorama) od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
TATRY — **LETNIE** „Ptaki" (USA) godz. 20.30 (kino czynne tylko w dni pogodne)
STYLOWY — **LETNIE** „Judex, czyli zbrodnia ukarana" (franc.) g. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne)
ADRIA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem „Półgłówek" od lat 16 (franc.) g. 18, 20
DKM (Nawrot nr 27) „Rzut karny" (radz.) od lat 9 g. 16, 18, 20
ENERGETYK (Al. Politechniki 17) nieczynne
GDYNIA (Tuwima nr 2) „Rękopis znaleziony w Saragossie" (panorama) od lat 16 (pol.) godz. 14, 18
HALKA (Krawiecka 3-5) „Wyspa tajemnicza" od lat 12 (USA) godz. 16, 18, 20
ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Drugi brzeg" od lat 12 (pol.) g. 19
ŁDK (Traugutta nr 18) „Starcy na chmielu" (czeski) od lat 16, godz. 15.15, 17.30, 20
MEWA (Rzgowska 94) Niezwykła pogoń" (radz.) od lat 12 godz. 16, „Ludwiku, do ron dla" (jug.) od lat 16, g. 18, 20
1 MAJA (Kilińskiego 178) „Wspomnienie z wakacji" od lat 9 (radz.) godz. 16, „Słodkie życie" (panorama) od lat 18 (wł.) godz. 18
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Skarb w Srebrnym Jeziorze" (panorama) od lat 12 (jug.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Kasiarz" (panorama) od lat 12 (ang.) godz. 15.45, 18, 20.15
OKA (Tuwima nr 34) „O czymś innym" (czeski) od lat 16 godz. 16, 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Hrabia Monte Christo" (panorama) od lat 12 (franc.) g. 14, 18
POKÓJ (Kazimierza 6) „Komiczny świat Harolda Lloyda" od lat 12 (USA) g. 16, 18, 20
POLESIE (Fornalskiej 37) „Legenda o wilku Loho" od lat 9 (USA) g. 17, 19
POPULARNE (Ogrodowa 13) „Królowa Krystyna" (USA) od lat 16, g. 17, 19.15
ROMA (Rzgowska 34) „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci" od lat 12 (USA) g. 17.30, 20
SOJUSZ (Piotrkowska 6) „Nie jedzcie stokrotek" (panorama) od lat 12 (USA) g. 17, 19
STOKI (Zbocze) „Zakochany kundel" (panorama) od lat 9 (USA) g. 16, „Dawid i Liza" od lat 16 (USA) godz. 18, 20
STYLOWY — **STUDYJNE** (Kilińskiego 123) „Mały marzyciel" od lat 10 (radz.) g. 16, 18, 20
STUDIO (Lumumby 7/9) „Kupiłem tatę" (panorama) od lat 12 (radz.) godz. 17.15, 19.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Wielbłądzik Zaa", „Gapiszon kucharzem", „Kotek i myszka", „To ci tygrys" godz. 16, 17, „Życie raz jeszcze" od lat 16 (pol.) g. 18, 20.15

DYŻURY APTEK

Tuwima 59, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Róży Luksemburg 3, Dąbrowskiego 24-b.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Poł.-Gin. AM ul. Curie-Skłodowskiej 15 przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Widzew z 12 Rejonowej Poradni „K" oraz z dzielnicy Bałuty z rejonowych porani „K" IV Obw. z ul. Z. Pacanowskiej, Marynarskiej i Libelta. **Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9** — z dzielnicy Śródmieście, z dzielnicy Widzew z 10 Rejonowej Poradni „K", ul. Zbocze 18 oraz z dzielnicy Bałuty z ul. Sędziowskiej 16. **Szpital im. dr M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37** — z dzielnicy Polesie, z dzielnicy Widzew z 11 Rejonowej Poradni „K" oraz z dzielnicy Bałuty z Poradni „K", ul. Snycerska 3 i z ul. Bydgoskiej.
Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.
Laryngologia: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Okulistyka: Szpital im. Tonschera, ul. Milionowa 14.
Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.
Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy, ul. Teresy 8.
Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne w godz. 19 do 5 na nr tel. 444-44.
Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 4.

Dnia 29 maja 1965 r. zmarła nagle

S. † P.

WŁADYSŁAWA FURMANKIEWICZ

z domu BORZYCKA

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 1 czerwca br., o godz. 17 z kościoła parafialnego w Rudzie Pabianickiej, na cmentarz parafialny, o czym powiadamiają pogrążone w smutku

7890/g DZIECI i WNUKI

Dnia 28 maja 1965 r. zmarła

S. † P.

JADWIGA TERESA MARTINI

z d. BIAŁCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 czerwca br., o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Mani, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku

MĄŻ, CÓRKA, SYN i RODZINA.

7892/g

Panu doc. dr med. Marianowi MEDYŃSKIEMU, wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

PRACOWNICY ODDZIAŁU POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNEGO i ODDZIAŁU NOWORODKÓW SZPITALA WOJEWÓDZKIEGO w ZGIERZU.

7939/g

W dniu 29 maja 1965 r., po krótkich i ciężkich cierpieniach, odszedł od nas nagle, przeżywszy 73 lata, nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadziuś

S. † P.

STEFAN ZALEWSKI

geodeta-emeryt
b. pracownik Okręgowego Przedsiębiorstwa Mierniczego.

Msza św. odprawiona zostanie w Kościele św. Krzyża, dnia 2 czerwca, o godz. 9.30. Pogrzeb odbędzie się tegoż dnia o godz. 16 na cmentarzu św. Rocha na Radogoszczu, o czym powiadamiamy, pozostali w głębokim żalu

ŻONA, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE i WNUCZĘTA

Teatr Lalek a młodzi pedagodzy

Onegdaj 19-osobowa grupa studentek i studentów IV i V roku Wydziału Pedagogiki UŁ pod kierunkiem dr I. Lepalczyk obejrzała w Teatrze Lalek „Arlekin" bajkę „Rusałeczka".

Po spektaklu odbyło się spotkanie studentów z aktorami i kierownictwem teatru. Dyskusja koncentrowała się wokół zadań wychowawczych teatru lalek, reakcji widza dziecięcego oraz specyfiki aktora-lalkarza.

Spotkanie pożyteczne dla obu stron. Analogiczne imprezy warto by organizować od czasu do czasu również i w innych teatrach łódzkich.

Przygotowania do druku nowych książek telefonicznych

Łódzka poczta i telekomunikacja przygotowują wydanie nowych książek telefonicznych. W związku z tym — jak zwykle — przyjmowane są od abonentów uwagi i poprawki, które pragną zgłosić do nowego spisu. Zgłaszać je można do Urzędu Telefonów Miejscowych (Al. Kościuszki 12). (wit)

■ Rękawiczki z laminatu
■ Kostiumy elastil o wzorach żakardowych

Łódzka „Elasticana" produkuje nie tylko przyjemne garsonki i sweterki z dzianiny oraz elastyczne pasy ale także rękawiczki z dzianiny. Nowością jest produkcja rękawiczek z dzianiny laminowanej, wytłaczanej, imitującej skórę. Rękawiczki te szyte są ręcznie przez chałupniczki i wykańczane ozdobnym ściegiem. Projektuje się także szycie rękawiczek z dzianiny ażurowej. Oby jak najszybciej, bo są bardzo modne.

Jeszcze jedna nowość „Elasticany". W przyszłym kwartale zostaną wprowadzone do produkcji kostiumy kąpielowe z przędzy elastil o efektownych wzorach żakardowych. Czekamy z niecierpliwością. (Kas)

Witaminy i... wiosenne chłody

Jeszcze do niedawna w sklepach warzywnych występował wyraźny niedobór wszelkiego rodzaju nowalijek. Wszystkiemu winna była spóźniona wiosna. Obecnie — mimo w dalszym ciągu nieustabilizowanej pogody — sytuacja na rynku warzywniczym poprawiła się znacznie. Samo PP „Warzywa Owoce i Kwiaty" dostarcza dziennie do handlu ok. 50 tys. pęczków rzodkiewek, 40 tys. główek sałaty; duże ilości szczawiu, szpinaku i rabarbaru. Oprócz tego handel zaopatruje się w spółdzielniach ogrodniczych.

Warto również podkreślić, że ceny nowalijek uległy ostatnio stabilizacji, zostały znacznie obniżone i właściwie nie należy spodziewać się dalszych obniżek, zwłaszcza jeśli chodzi o rzodkiewki i sałatę. (iw)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MAGAZYNIERA zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Galanteryjnymi Oddział w Łodzi, ul. Gdańska 40, I piętro, pokój 21.

MAGAZYNIERA z praktyką poszukuje przedsiębiorstwo państwowe. Uposażenie do 2.000 zł. Oferty należy składać w Biurze Reklam i Ogłoszeń w Łodzi, ul. Piotrkowska 96 pod „3090".

KIEROWNIKA branżowego ośrodka normowania pracy z wykształceniem wyższym technicznym oraz starszych instruktorów z wykształceniem wyższym lub średnim technicznym ze znajomością zagadnień normowania pracy branży włókienniczej lub metalowej — zatrudni Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Łodzi, ul. Piotrkowska 116. Zgłoszenia osobiste w godz. 8—15, pokój 15. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. 3086/k

EKONOMISTÓW z wyższym wykształceniem i odpowiednią praktyką na stanowiskach inspektorów i st. inspektorów do wydziałów: programowania i studiów, ekonomicznego ze znajomością zagadnień cen i kosztów oraz do wydziału inwestycyjno-remontowego ze znajomością badania efektywności remontów i inwestycji — przyjmie Zjednoczenie Przemysłu Przetworów Papierowych i Materiałów Biurowych w Łodzi, ul. Więckowskiego 33, parter. Zgłoszenia przyjmuje wydział kadr lub naczelnicy poszczególnych wydziałów, w godz. 7,30—15,30. 3081/k

BRYGADZISTĘ kotłowego oraz 2 ślusarzy zatrudnią Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. T. Duracza. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, Łódź, ul. Nowotki 65, w godz. 8—16. 2987/k

TECHNIKA - CHEMIKA (mężczyznę) z praktyką — zatrudni Instytut Celulozowo - Papierniczy. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, Łódź, ul. Gdańska 121, tel. 282-65. 3091/k

WYSTARCZY ZADZWONIĆ pod nr 455-10, wew. 40 ABY UBEZPIECZYĆ SWOJE MIESZKANIE od ognia, kradzieży z włamaniem, szkód wodociągowych oraz SIEBIE od odpowiedzialności cywilnej.

DO pokoju sublokatorskiego przyjmę młodą samotną kobietę. Oferty „7436" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7436 g

POKÓJ 27 m kw., wszelkie wygody, śródmieście, wysoki parter zamienię na większe mieszkanie (ewent. wyłączone spod kwaterunku). Oferty „7199" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

POKOJU sublokatorskiego poszukuje samotna. Oferty „6498" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

LOKALE

SAMODZIELNY pokój 22 m kw., ciepły, słoneczny, II p., częściowe wygody Al. Kościuszki — kwaterunkowy zamienię na pokój, kuchnia lub kawalerkę w blokach. Oferty „7778" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednopiętrowy murowany o czterech mieszkaniach na Karolewie okazyjnie sprzedam. Dwa mieszkania wolne w zamian za trzy pokoje z kuchnią kwaterunkowe w blokach. Oferty „7562" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ — specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16, ul. 22 Lipca 4

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska 109—6 6507 g

KOROŃSKA Henryka — lekarz ginekolog przyjmuje poniedziałki, czwartki 17—18 Zielona 16

PRACA

POMOC domowa do małej rodziny potrzebna. Próchnika 54 m. 1

POMOC dochodząca w godzinach rannych potrzebna zaraz. Telefonować 386-87 od godz. 16

GOSPOSIA umiejąca gotować potrzebna zaraz. Łódź, Kilińskiego 47 m. 40

GOSPOSIA potrzebna — Skarbowa 14 (Julianów) tel. 540-01. Zgłoszenia po godz. 16 7877 g

SPRZEDAŻ

FORTEPIAN niemiecki sprzedam. Telefon 568-25

SPAWARKĘ transformatorową sprzedam. Wiadomość Grażyny 28

POLIGRAFICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY

ZAWIADAMIA SZAN. KLIENTÓW, ŻE PO WPROWADZENIU NOWEJ METODY ELEKTROFOTO-CHEMICZNEJ (kserografia) druki o formacie A-4 (21 x 30 cm) i o formacie A-5 (21 x 15 cm) WYKONUJEMY OBECNIE

W CIĄGU 10 DNI

CENY ZNACZNIE OBNIŻONE

Dotrzymanie powyższego terminu uwarunkowane jest dostarczeniem czytelnego wzoru (bez poprawek) na papierze, lub rysunku na kalce. Rękopisy i inne formaty wykonujemy w terminie późniejszym. Zamówienia i wzory w 2 egzempl. prosimy składać:

w biurze sp-ni, przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 80, tel. 310-09. Równocześnie przypominamy, że w ramach usług dla ludności wykonujemy powielanie prac dyplomowych, habilitacyjnych i magisterskich w oddziale

przy ul. Nawrot 32, tel 322-55

Przyjmujemy również zamówienia na druk i klejenie torebek. 3035/k

Zarząd Spółdzielni Pracy Fryzjerów

„POSTĘP"

POWIADAMIA, że z dniem 1 maja 1965 roku biura administracji i zarządu ZOSTAŁY PRZENIESIONE z ul. Piotrkowskiej 22, NA UL. TRAUGUTTA 4, TEL. 214-36, 348-79. 3078

Srebro złom KUPUJE
„ARS CHRISTIANA" Łódź
Sklepy ul. Jaracza nr 1 ul. Lutomierska nr 17 codziennie w godzinach 9—18

Nieodzowne w każdym zakładzie pracy

PLAKATY OSTRZEGAWCZE

WYWIESZKI OSTRZEGAWCZE

TABLICE SZKOLENIOWE BHP

INSTRUKCJE BEZPIECZNEJ PRACY

KSIĄŻKI z ZAKRESU OCHRONY PRACY.

WYDAWNICTWA ZWIĄZKOWEGO CRZZ

do nabycia wyłącznie w Księgarni „Łódzkiej" w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 105, tel. 313-13

ROZPRAWA DOKTORSKA

Dziekan i Rada Wydziału Chemicznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości, że dnia 15 czerwca 1965 r., o godz. 17 w audytorium I gmachu chemii Politechniki Łódzkiej, odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. Cezarego Piechuckiego pt.: „Reakcje N,N' — dwutlenków niektórych dwupirydyloalkanów z bezwodnikiem octowym". Promotor — prof. dr Jan Michalski. Recenzenci — prof. dr Halina Bojarska-Dahlig (Instytut Farmaceutyczny, Warszawa), prof. dr Bolesław Bochwic (Politechnika Łódzka).

Z pracą doktorską i opiniami recenzentów można zapoznać się w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. Wstęp na rozprawę wolny.

PUSTAKI
M-2 1-cegłowe a zł 1,70
M-4 2-cegłowe a zł 3,20
Alfa 24x24x49 a zł 9,40
oferuje ludności Sp. Pracy „Nowator", Łódź, ul. Sienkiewicza 9, tel. 368-45

Drugie zwycięstwo Polaków

na mistrzostwach Europy w koszykówce

Polska — Francja 72:53

TBILISI (PAP). — Specjalny wysłannik PAP red. Zbigniew Chmielewski donosi:

Drugie zwycięstwo odnieśli w poniedziałek polscy koszykarze na mistrzostwach Europy w Tbilisi. Pokonali oni reprezentację Francji 72:53 (28:24). Tak więc na czele tabeli grupy eliminacyjnej w Tbilisi znajdują się obecnie trzy zespoły: Bułgaria, Polską i Jugosławia będące jak dotąd, bez porażki.

Zwycięstwo reprezentantów Polski nad Francją różnicą 19 pkt. nie przyszło łatwo. W pierwszej części meczu Francuzi zastosowali obronę strefową, z rozbiciem której nasi koszykarze mieli wiele kłopotu.

Nasi koszykarze grali znacznie gorzej niż w niedzielnym meczu z Hiszpanią.

Punkty dla Polski zdobyli: Langiewicz — 15, Likszo — 14, Pstrokoński — 12, Malec i Łopatka po 10, Wichowski — 6, Dregier i Piskun po 2 oraz Grzywna — 1. Dla Francji: Jouaret — 14, Gilles — 10, Dorigo i Leray po 8, Basucci — 5, Degros — 4 oraz Capen i Bonato po 2.

A oto dalsze wyniki:
Hiszpania — NRF 86:58 (44:30)
Finlandia — NRD 63:59 (28:14)
Bułgaria — Szwecja 113:56 (61:28)
Rumunia — Węgry 76:52 (41:19)
Jugosławia — Grecja 76:68 (38:32)
ZSRR — Izrael 88:50 (50:18)
Włochy — CSRS 78:69 (39:32).

☆ ★ ☆

Pierwsza wiadomość z Tbilisi doniosła o udanym występie polskich koszykarzy — rozgrywkach o mistrzostwo Europy.

Polacy pokonali Hiszpanię 82:57 (45:21). Zwycięstwo wysokie, w dodatku odniesione w pięknym stylu, uczczone odegraniem po raz pierwszy, a miejmy nadzieję, że nie ostatni Mazurka Dąbrowskiego.

Prognostyki nie były najlepsze.

Przegrana tuż przed wyjazdem w Pucharze 5 Narodów z Włochami zaniepokoiła sympatyków koszykówki. Czyżby Włosi byli rzeczywiście lepsi od naszych reprezentantów? Odpowiedzi na to udziela nam łódzki sędzia międzynarodowy, Czesław Raczyński.

— Polacy byli zbyt pewni siebie. Liczyli, że przeciwnik jest zmęczony i łatwo dadzą sobie z nim radę. I przeliczyli się...

— Czy drużyna Polski ma szanse obronienia tytułu wicemistrza Europy?

— Moim zdaniem tak, pod warunkiem jednak, że zachowa w ciągu całego turnieju pełną koncentrację. Nie wolno jej lekceważyć żadnego przeciwnika. Nawet Szwecja, szkolona przez trenerów amerykańskich, może okazać się groźna. Szwedzi przegrali z Grecją zaledwie dwoma punktami, a przecież koszykarze Grecji należą do przeciwników, z którymi nasza drużyna zawsze miała ciężką przeprawę.

Obserwują, że trener Zagórski mecz z Hiszpanią rozpoczął piątką: Langiewicz, Dregier, Piskun, Malec, Likszo. Oni to podyktowali tempo.

— Tbilisi, czy Moskwa? Którą grupę ocenia pan jako silniejszą?

— Jestem zdania, że trafiając do grupy w Tbilisi wylosowaliśmy szczęśliwie. Groźna dla nas jest tylko Jugosławia. Nasze ostatnie zwycięstwo nad nią w pucharze oceniam jako najwyższe osiągnięcie. W Moskwie grają przecież Rumunia, CSRS, Włochy, które dały nam się we znaki, Węgry, Izrael, nie mówiąc już o drużynie ZSRR, która jest poza konkurencją. Pewna niewiadomą stanowi Bułgaria, która odmłodziła skład.

Utrzymanie tytułu wicemistrza Europy będzie dla naszych koszykarzy możliwe jedynie w wypadku zajęcia pierwszego miejsca w Tbilisi. Dalsze bowiem rozgrywki odbywać się będą systemem krzyżowym: pierwszy zespół w Tbilisi zmierzy się z drugim z Moskwy, a drugi z pierwszym. Gdybyśmy w Tbilisi zajęli drugie miejsce, wówczas trafiamy na pierwszą drużynę z Moskwy, a tą niezawodnie będzie reprezentacja ZSRR i drugiego miejsca już nie zajmiemy. O naszym sukcesie zadecyduje, jak już wspomniałem, pełna mobilizacja sił całego zespołu, koncentracja i umiejętne posługiwanie się zawodnikami. Z pierwszych decyzji trenera Zagórskiego można wywnioskować, że obrał on słuszną koncepcję rozegrania turnieju.

K. Rozmysłowicz

Trzeba szukać młodych bokserów

Trener Stamm jest zadowolony z przebiegu mistrzostw bokserskich Europy.

Liczył on co prawda na zdobycie dwóch złotych medali przez Kuleja i Grudnia, ale ten ostatni zawiódł i musieliśmy zadowolić się jedynie tylko jednym tytułem mistrzowskim.

Stamm powiada, że do Berlina wysłaliśmy zespół „młodzieżowy", że tegoroczne mistrzostwa w Berlinie były początkiem długofalowej pracy przygotowawczej, zmierzającej do ustalenia reprezentacji olimpijskiej (1968 r. Meksyk).

Dobrze spisali się nasi dwaj nowicjusze: Skrzypczak i Gałązka, ale trzeba stwierdzić, że brak nam reprezentantów w wadze ciężkiej, że kiepsko jest i z wagą półciężką. Nie mamy również godnego następcy Walaska w średniej.

W lekkośredniej przykrą niespodziankę sprawił Grzesiak. Trzeba jeszcze nadmienić, że drużyna nasza była osłabiona brakiem Kasprzyka.

Są poważne luki w drużynie. Nie będzie łatwo je uzupełnić.

Stamm i cały sztab trenerów i działaczy z PZB powinni czym prędzej ustalić stan faktyczny i poważnie zastanowić się nad szkoleniem młodych talentów na wzór Gałązki i Skrzypczaka.

Mistrzostwa berlińskie nasuwają wiele spostrzeżeń. Cieszy nas, że w nieoficjalnej klasyfikacji państw zajęliśmy za Związkiem Radzieckim drugie miejsce, że nadal reprezentujemy boks w dobrym wydaniu, ale aspiracje nasze są znacznie większe i dlatego trzeba systematycznie pracować, żeby nie stracić żadnej okazji do upowszechnienia boksu w naszym kraju, a w konsekwencji do pozyskania nowych talentów bokserskich.

Stamm twierdzi, że w szkoleniu przeszkadzają mu rozgrywki ligowe, że wpływają one ujemnie na całokształt przygotowań olimpijskich i że źle pracują kluby sportowe. Jest w tym chyba wiele racji. Można całkowicie zgodzić się z zarzutem postawionym klubom sportowym, ale zbyt ryzykowne byłoby zlikwidowanie spotkań ligowych. Rozgrywki ligowe w pewnym stopniu są przeglądem sił i okazją do odświeżenia kadry.

Wielki sens mają mecze juniorów o puchar GKKFiT. Zanim Gałązka znalazł się w Legii, boksował w Białymstoku i zdobył mistrzostwo Polski juniorów w wadze papierowej. Kariera Gałązki rozwijała się szybko. Skorzystał on z wyjątkowo sprzyjających okoliczności i w Legii znalazł oddanego mu trenera i opiekuna mjr. Wasilewskiego. Okazuje się, że niekoniecznie trzeba mieszkać w Warszawie, żeby zostać olimpijczykiem czy mistrzem. Drugi nasz benjaminek Skrzypczak pochodzi przecież z Bydgoszczy.

Można mieszkać nawet w Tomaszowie, jak np. Sobiech, na którego zwracamy specjalną uwagę trenera Stamma. W terenie jest sporo talentów i zależy tylko od władz sportowych, żeby się one nie marnowały.

J. NIECIECKI

Polscy kolarze w Austrii

WIEDEŃ (PAP). — Rozegrany w poniedziałek trzeci etap kolarskiego wyścigu dookoła Austrii prowadził z Opponitz do Eferding i miał 129 km długości. Zakończył się on zwycięstwem Belga Fourniere, który uzyskał czas 3:12,28 (z bonifikatą). Drugi był reprezentant Polski, Ryszard Zapała 3:12,59 (także z bonifikatą).

Po trzech etapach liderem wyścigu jest nadal Holender Schepers — 11:32,45 przed Bławdzinem (Polska) — 11:34,18, Furianem (Austria) — 11:34,21 i Bekerem (Polska) — 11:34,57.

W klasyfikacji zespołowej w dalszym ciągu prowadzi Polska — 30:18,30 przed Austrią — 30:21,51, Belgią — 30:23,36 i Holandią — 30:24,15.

☆ ★ ☆

PARYŻ (PAP). — We Francji został rozegrany dwuetapowy, międzynarodowy wyścig kolarski — 32 Grand Prix gazety „l'Humanite".

Wyścig wygrał Sajdhużin z łącznym czasem 8:18,42. Z Polaków Staroń był 26, Borysewicz — 27, a Pawlak — 38.

Sylwetka TYGODNIA

Stanisław Stachura

Zamieszanie pod bramką gospodarzy. Piłkę otrzymuje Stachura i płaskim silnym strzałem lokuje ją w siatce. Bramka dla ŁKS.

Ostatnio nazwisko tego piłkarza coraz częściej pojawia się w sprawozdaniach sportowych. Jego grę cechuje duża ambicja, dobra technika i szybkość.

Jaka wiodła go droga do ligowej jedenastki?

— Mając 12 lat zgłosiłem się do szkółki piłkarskiej ŁKS. Moimi trenerami byli Baran i Lachowicz. Im to zawdzięczam swoje obecne sukcesy, gdyż jak wiadomo, podstawy są najważniejsze. Od 1956 r. gram w lidze juniorów. Uczestniczę także w rozgrywkach III ligi. Następnie zostaję powołany do kadry narodowej juniorów i reprezentuję barwy Polski w turnieju UEFA w Bułgarii.

W 1958 r. jestem rezerwowym w drużynie pierwszoligowej, ale mój pierwszy mecz w ekstraklasie rozegrałem rok później. Pamiętam graliśmy wówczas z warszawską Legią. Grało mi się dobrze, lecz w trakcie meczu doznałem kontuzji i musiałem opuścić boisko.

W tym samym czasie kończę Technikum Przemysłu Galanterii Metalowej i dostaję się na AWF.

W Warszawie gram w Legii, a potem w AZS AWF. Cztery lata studiów upłynęły „jak z bicza strzelił" i w roku ubiegłym uzyskuje tytuł magistra wychowania fizycznego za pracę „Biografia Józefa Kałuży". Jednocześnie otrzymuje stopień trenera piłki nożnej II klasy. Po ukończeniu studiów wracam do ŁKS.

— Czym pan się teraz zajmuje i jakie są pańskie plany na przyszłość?

— Obecnie wspólnie z Jezierskim trenujemy trampkarzy naszego klubu. Praca ta daje mi dużo satysfakcji, gdyż moi wychowankowie zapowiadają się na dobrych piłkarzy. Jeżeli chodzi o plany, to przede wszystkim jak najdłużej grać skutecznie na lewym skrzydle, no i oczywiście trenerka.

(ms)

Radio i telewizja

WTOREK, 1 CZERWCA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Muzyka i akt. 8.30 Komunikaty Biura Turystyki. 8.35 Jules Massenet: Sceny neapolitańskie. 8.50 „Z plecakiem po kraju". 9.00 Aud. pt.: „Kosmatka z niebieskiego ula". 9.20 Gra zespół instrumentalny. 9.40 Dla przedszkoli słuch. pt. „Na lotnisku". 10.00 Publicystyka międzynarodowa. 10.10 Muzyka. 10.30 „Rewia piosenek" — zapow. L. Kydryński. 11.00 „Nie ma odejść" — opow. 11.20 Melodie z filmów. 11.40 Muzyka ludowa. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 „Rolniczy kwadrans". 13.00 Aud. pt.: „Koncert życzeń". 13.30 Z twórczości W. A. Mozarta. 14.00 Muzyka. 14.15 Pieśni dziecięce. 14.30 (Ł) „Zagadki muzyczne". 15.00 Wiad. 15.10 Dla uczniów słuch. pt. „Doskonała, ale... ograniczona". 15.30 Z życia Zw. Radzieckiego. 16.00 „W pierwszą rocznicę śmierci prof. Br. Rutkowskiego. 16.25 Jan Sebastian Bach: Toccata i Fuga na organy d-moll. 17.05 Muzyka. 17.15 „List z Polski". 17.35 Chwila muzyki. 17.40 „Niezwyciężony" — odc. 18.00 Wiad. 18.05 Koncert dnia. 19.00 Kurs języka rosyjskiego. 19.15 Uniwersytet Radiowy. 19.30 Gra zespół „Studio M-2". 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sportowe. 20.30 Program wieczoru. 20.35 Słuch. pt. „Edyp w Kolonie". 21.45 J. Strawiński: Fragm. I aktu opery oratorium „Oedipus Rex". 22.05 Wieczorny koncert życzeń. 23.00 Wiad. 23.10 Chwila muzyki. 23.15 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Zespół W. Kolankowskiego. 9.05 Koncert dnia. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 „Tropami ludzi i pieśni". 10.57 „Kantaty J. Sebastiana Bacha". 11.40 Aud. Red. Ekonomicznej. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 W kręgu świata dziecięcego. 13.00 Muzyka polska. 13.25 Kwadrans melodii. 13.45 (Ł) Infor. dnia. 13.50 (Ł) Aktualności łódzkie. 14.05 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka" — aud. 14.30 (Ł) „Piękne głosy". 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Orkiestry rozrywkowe. 15.23 Dla dzieci słuch. pt.: „Zamknij na chwilę oczy". 16.00 Wiad. 16.05 Opow. „Pastwiska niebieskie". 16.25 „Nowiny i nowinki muzyczne". 16.45 Francuskie piosenki. 17.15 (Ł) Utwory fortepianowe. 17.30 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.45 (Ł) Aud. Z. Mrożek „Drogi postępu". 18.00 (Ł) Nowe nagrania Ork. ŁRPR. 18.20 (Ł) Uwertura do opery „Flis" St. Moniuszki. 18.30 (Ł) Aud. dla młodzieży. 18.45 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 18.50 Uniwersytet Radiowy. 19.00 Wiad. 19.05 Muzyka i akt. 19.30 Kalejdoskop kulturalny. 20.00 (Ł) „Porozumienie" — fragm. 20.15 (Ł) Magazyn młodzieżowy. 20.40 (Ł) Pieśni kompozytorów polskich. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Magazyn Polskiej Federacji Jazzowej. 21.55 Grają zespoły taneczne. 22.10 Uniwersytet Radiowy. 22.25 „Ambicje i starty" aud. 22.40 Muzyka taneczna. 23.10 Trybuna Kompozytorów Polskich. 23.44 Kołysanki. 23.50 Wiad.

TELEWIZJA

16.58 Program dnia (Łódź). 17.00 Wiadomości dziennika TV (W). 17.05 Zapowiedź programu specjalnego z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka (W). 17.07 „Variete" — widowisko estradowe (W). 17.55 „Zlot na kółkach" — reportaż o młodych konstruktorach pojazdów (W). 18.25 „Pojedynek na ołówki" — zawody dwóch popularnych grafików (W). 18.40 „Mistrzowie contra mistrzowie" — zręcznościowe zawody kolarskie (Katowice). 19.10 „Gdybym miał 13 lat" (W). 19.25 „Wielokropek" tygodnik aktualności satyrycznych — wydanie nadzwyczajne (W). 19.40 Dobranoc (W). 20.00 Dziennik TV (W). 20.20 Łódzkie wiad. dnia. (Ł). 20.35 „O czymś innym" — film fab. prod. CSRS, dozw. od lat 16 (Katowice). 22.00 Dziennik TV (W).

Sport w SZKOLE

Rozegrano indywidualne mistrzostwa w lekkiej atletyce szkół podstawowych dzielnicy Łódź - Polesie. W ramach mistrzostw odbyły się eliminacje do ogólnołódzkiego biegu sztafet im. J. Kusocińskiego.

Najlepsze sztafety: Dziewczęta (rocznik 1951—1952 i 1953—1954) Szkoła Podstawowa nr 164. Chłopcy (rocznik 1951—1952) Szkoła Podstawowa nr 104, rocznik 1953—1954 — Szkoła Podstawowa nr 164.

Oto wyniki indywidualne. Dziewczęta. Bieg 60 m: Kowalczyk (Szkoła Podstawowa nr 164) — 8,2. Skok w dal: Pasieka (Szkoła Podstawowa nr 164) — 418. Skok wzwyż: Zawiślak (Szkoła Podstawowa nr 164) — 120. Rzut piłeczką palantową: Błażejewska (Szkoła Podstawowa nr 104) — 46 m.

Chłopcy. Bieg 60 m: Wojtasik (Szkoła Podstawowa nr 164) — 8,1. Skok w dal: Drożdżalski (Szkoła Podstawowa nr 104) — 520, skok wzwyż: Olesiński (Szkoła Podstawowa nr 164) — 150. Rzut piłeczką palantową Iskierka (Szkoła Podstawowa nr 104) — 66 m.

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

Tłum.: J. FRUEHLING i E. WOLF

— W jaki sposób może ułatwić? — zapytała Ulryka. W oczach jej znowu pojawił się niepokój. — Czy ma mi pan do zakomunikowania coś niemiłego?

— Może pani być zupełnie spokojna. To, co pani mam do powiedzenia, nie jest niemiłe. Nieprzyjemne może być ewentualnie to, czego od pani zamierzam zażądać.

— Niech mi pan przede wszystkim powie, jak się wiedzie Rainerowi Hartmannowi?

— Biorąc pod uwagę okoliczności — dobrze.

— Kiedy widział go pan po raz ostatni?

— Ubiegłego lata. Spędzałem regularnie mój urlop tam, gdzie teraz mieszka. Przynajmniej raz na tydzień jedliśmy razem obiad — jest amatorem tego samego czerwonego wina co i ja.

— Proszę dalej!

— Jeżeli interesują panią szczegóły, to mogę zakomunikować, że Hartmann ciągle jeszcze pozostaje kawalerem. Nie wiem czy miał kiedykolwiek ożenić się, wiem tylko, że praktycznie wcale się nie ożeni, bo nie może! Bez narażenia swej egzystencji nie dostałby papierów potrzebnych dla zawarcia ślubu. Trzeba pani wiedzieć, że wtedy, w roku 1944, umieściłem go tam, gdzie teraz stale przebywa i to u dobrych, zaufanych przyjaciół. Ponieważ przyjaciele ci mają pewne wpływy, Hartmann znajduje się w posiadaniu francuskiej karty identyczności, a wczoraj otrzymał nawet paszport francuski.

— Dlaczego pomógł mu pan wtedy? Dlaczego uważa go pan jeszcze dzisiaj za swego przyjaciela? To chyba możliwe jedynie wtedy, kiedy i w pańskich oczach jest całkowicie niewinny.

— W każdym razie brakowało mi wystarczających i przekonywających dowodów jego winy. Poza tym udało mu się opowiedzieć mi najdziwaczniejszą historię, jaką w ciągu mojej kariery, bogatej w niejedno dziwne wydarzenie, słyszałem. Historia ta do dziś pozostaje bez finału, a właśnie takie historie bez finału najbardziej niepokoją mnie na tym świecie.

Lokal zaczął się powoli zapełniać. Na Kurfürstendamm wzmógł się wieczorny ruch uliczny. Prevert spojrzał na swój zegarek.

— Zatrzymuję pana? — zapytała Ulryka.

— Proszę mi wybaczyć, ale to ja winienem był postawić pani to pytanie. O ile jestem poinformowany, rodzice pani są teraz w Berlinie.

— Wczoraj jadłam z nimi kolację. Spotkamy się prawdopodobnie jeszcze jutro w południe. Ale skąd panu wiadomo, że moi rodzice są w Berlinie?

— Jeden z moich przyjaciół, pan Kahlenberge, mieszka w tym samym hotelu. Ma zamiar wygłosić w tym mieście odczyt. Może uda mi się dostarczyć mu dosyć ważnego materiału.

— Proszę opowiedzieć mi jeszcze coś o Rainerze Hartmannie.

— No cóż, zewnętrznie prawie się nie zmienił, jak zawsze trzyma się prosto i ma łagodną, melancholijną, anielską twarz. Ale od wewnątrz jest chyba ciężko ranny. Jeszcze do niedawna trudno było przewidzieć, kiedy wyzdrowieje. Ale to się teraz może zmienić.

— Czy do tego czasu nigdy nie był w Niemczech?

— Nie mógł tego uczynić bez narażenia się na aresztowanie. Najpierw uchodził za dezertera. Koniec wojny zlikwidował to oskarżenie. Ale dziś jeszcze jest podejrzany o morderstwo. Niejaki Grau, członek wywiadu w Paryżu, był zapewne jedynym człowiekiem, znającym całą prawdę, ale został zamordowany. Sprawa Hartmanna dostała się więc w ręce niemieckiej policji kryminalnej i figuruje w jej rejestrach. Morderstwo nie przedawnia się tak szybko. Hartmann przypuszcza, że odnośne akta, dla niego niekorzystne, zachowały się jeszcze.

— Musi go to strasznie dręczyć. To człowiek taki wrażliwy!

— Próbował pozbyć się tego kompleksu, zdecydował się nie mówić o tym, nie myśleć. Oczywiście wysiłek był daremny. Tak czy inaczej należy do tych nielicznych ludzi, którzy pragną prowadzić nowe życie.

— Jakże sobie to wyobraża?

— Czy nie miałaby pani ochoty zapytać go o to?

— Czy to ma znaczyć, że istnieje możliwość pomówienia z nim? Może nawet tu, w Berlinie?

— To właśnie chciałem powiedzieć. Jeżeli przedtem spojrzałem na mój zegarek, to tylko po to, żeby się upewnić, że zdążymy na przylot pewnego samolotu. Chce mi pani towarzyszyć?

— Ależ tak. Nie wiem tylko jak się mam zachowywać.

— Jak najmniej skomplikowanie. W drodze na lotnisko dam pani kilka wskazówek. Resztę pozostawiam pani instynktowi.

— Czuję się wydana w pańskie ręce.

— Skądże znowu! To raczej ja mam wrażenie, że powierzyłem komuś klucz do mego skarbca. Wprawdzie tylko ja jeden znam hasło, ale bez klucza w pani ręku jestem bezsilny.

ROZMOWA TELEFONICZNA

między Ministerstwem Spraw Wewnętrznych z siedzibą w Berlinie wschodnim i urzędem śledczym w Warszawie. Uczestnikami jej byli: komisarz policji kryminalnej Liebig z Drezna oraz komisarz do spraw kryminalnych w Warszawie.

Komisarz z Berlina: — Szanowny panie kolego, jestem w posiadaniu wiadomości, że istnieją pewne podstawy do przypuszczenia, iż to, co się rozegrało w Warszawie w roku 1942 przypomina do złudzenia zbrodnię, dokonaną w Dreźnie w roku 1956.

Komisarz z Warszawy: — Ponieważ nie znam pańskich akt, trudno mi służyć szczegółowymi danymi.

(75)

Dalszy ciąg nastąpi

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05 i 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-80. „Panorama" 343-80. NTU 303-04 (godz. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do godz. 15.30, sobota do godz. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

M-10 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g. K.